



GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 10 MARCA 1947 R.

Nr 67 (812)

Przemówienie
Prezydenta R. P.
podczas uroczystości
wręczenia odznaczeń
zasłużonym matkom
str. 3

Jak przygotowano zdławienie
demokracji greckiej
Tradycje współpracy
żywe w obu narodach
Gdy Zw. Sum. Chłopskiej
kieruje szczery ludowiec

Witamy przedstawicieli bratniej Czechosłowacji

Delegacja czechosłowacka przybywa dziś do Warszawy

W poniedziałek podpisanie paktu o przyjaźni i pomocy wzajemnej

PRAGA, 8.3. (PAP). — W sobotę opuściła Pragę, udając się do Warszawy, czechosłowacka delegacja rządowa w celu podpisania paktu o przyjaźni i pomocy wzajemnej.



Premier Czechosłowacji
Klement Gottwald

W skład delegacji wchodzi: premier Klement Gottwald, minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, minister obrony narodowej, generał armii, Ludwik Svoboda, minister handlu zagranicznego dr Hubert Ripka, minister przemysłu Bohumil Lauszman, minister komunikacji dr Ivan Pietor, minister techniki, inż. Jan Kopecky, wiceminister spraw zagranicznych, dr Vlado Clementis.

W skład delegacji ponadto wchodzi: generał broni, Drgaca, szef biura prezydium rady ministrów, inż. Reyman, minister pe-

nomocny, dr Augenthaler, szef departamentu Loebel i inni.

Wraz z czechosłowacką delegacją uda się do Warszawy poseł R. P. ambasador Stefan Wierbiowski.

Wyjeżdżając do Warszawy delegację zegnali na dworcu w Pradze wiceminister Fierlinger, minister informacji Kopecky, minister spraw wewnętrznych Nosek, minister opieki społecznej dr Nejedly, minister oświaty, dr Stransky, minister finansów, dr Dolansky, minister aprowizacji, Major, nadburmistrz Pragi, dr Vacek, szef sztabu generalnego, generał Bocek wraz z generalicją.

Na dworcu byli również obecni ambasadorowie Związku Radzieckiego, Francji, Jugosławii oraz poseł Bułgarii.

Na spotkanie delegacji czechosłowackiej udali się na granicę polsko - czechosłowacką, wiceminister spraw zagranicznych, dr Stanisław Leszczycki, szef wydziału zagranicznego sztabu generalnego, ppłk Paszkowski oraz

poseł republiki czechosłowackiej w Warszawie, min. Hejret.

Delegacja czechosłowacka przybędzie do Warszawy, na Dworzec Główny, w niedzielę o godz. 9.20. Na Dworcu Głównym powita delegatów premier, J. Cyrankiewicz, obaj wicepremierzy i ministrowie tych resortów, które reprezentują ministrowie czechosłowacy, przybywający do Warszawy, korpus dyplomatyczny itd.

Goście zamieszkają w Pałacyku Mysliwieckim w Łazienkach; ich świta — w hotelu Sejnowym.

W niedzielę w godzinach od 12 do 13.30 odbędzie się defilada wojskowa na Placu na Rozdrożu. Po obiedzie, który goście spożyją w swych apartamentach prywatnych, odbędzie się składanie wizyt ministrom polskim oraz odpowiadanie rewizy. O godz. 21 Rząd Polski wyda wielkie przyjęcie w salach Prezydium Rady Ministrów, z udziałem przedstawicieli Rządu i społeczeństwa oraz korpusu dyplomatycznego.

W poniedziałek, o godz. 10 de-

legacja rządu czechosłowackiego złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie zwiedzi miasto w asyście prezydenta Tołwińskiego.

W godzinach południowych odbędzie się audyencja u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uroczyste podpisanie paktu polsko - czechosłowackiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy nastąpi w poniedziałek o godz. 13 w Belwederze, w Sali Pompejańskiej.

O godz. 17 w Pałacyku Mysliwieckim delegacja czechosłowacka, z premierem Gottwaldem na czele, przyjmie przedstawicieli prasy polskiej, na konferencji.

O godz. 20.15 odbędzie się obiad u Prezydenta Rzeczypospolitej dla członków delegacji czechosłowackiej oraz polskich ministrów, biorących udział w uroczystościach.

We wtorek o godz. 11 Prezydent Rzeczypospolitej udekoruje gości czechosłowackich polskimi odznaczeniami. Uroczystość odbędzie się w Sali Pompejańskiej Belwederu.

O godz. 13.25 min. spraw zagranicznych, Z. Modzelewski, wydaje śniadanie dla ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jana Masaryka z udziałem wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych obu państw. O godz. 17 w poselstwie czechosłowackim odbędzie się udekorowanie przedstawicieli polskich odznaczeniami czeskimi.

O godz. 18 przyjęcie w hotelu „Polonia”, wydane przez posła Czechosłowacji w Polsce, min. Hejreta.

We wtorek o godz. 21 goście czechosłowacy wyjadą z Warszawy zegnani uroczystie przez przedstawicieli Rządu Polskiego na dworcu.

Czesko-belgijska umowa kulturalna

Min. Spaak o sojuszu Belgii z ZSRR

PRAGA, 8.3. (PAP). W Pradze została podpisana przez czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Masaryka i ministra spraw

zagranicznych Belgii, Spaaka, umowa kulturalna między Czechosłowacją a Belgią na okres pięciu lat.

PRAGA, 8.3. (PAP). Belgijski minister spraw zagranicznych, Paul Henri Spaak, oświadczył na konferencji prasowej w Pradze, że rząd belgijski pragnąłby zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz taki ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa Belgii.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy sojusz Belgii, Holandii i Luksemburgu nie może być uważany za pierwszy krok na drodze do utworzenia bloku zachodniego, Spaak odpowiedział, że Belgia nie brałaby udziału w żadnym bloku, skierowanym przeciwko jakemukolwiek państwu. Belgia przede wszystkim zainteresowana jest w układach, skierowanych przeciwko agresji ze strony Niemiec.

Parlamentarzyści radzieccy

przybywają do Anglii

LONDYN, 8.3. (Obsl. wł.). Jak donosi agencja France Press, delegacja Rady Najwyższej ZSRR, na której czele stoi Wasilij Kuźniecowa, przewodniczący Rady Generalnej Radzieckich Związków Zawodowych, przybędzie do Londynu 11 marca br.

Delegacja ta, w skład której wchodzi: pisarze, uczeni, profesorowie oraz przedstawiciele Związków Zawodowych, pozostanie w Anglii około jednego miesiąca. Członkowie delegacji będą gośćmi parlamentu brytyjskiego i odwiedzą główne centra przemysłowe i kulturalne Anglii.

Ostatnie wiadomości

BELGRAD. Prezydium Jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego ogłosiło dekret pozbawiający b. króla Piotra wraz z rodziną, obywatelstwa jugosłowiańskiego i zarządzający konfiskatę całego jego majątku.

PARYŻ. Z Haiti donosi agencja France Press, że w sobotę wieczorem usyszano tam pięć wybuchów, po których rozległ się ogień broni automatycznej. Szczegółów na razie brak.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, powołując się na doniesienia prasowe, w głównym mieście Chin północnych Tien - Tsinie proklamowano stan wojenny.

BERLIN. Ze Stuttgartu donoszą, że w dniu 9 kwietnia stanie przed tamtejszym sądem denazifikacyjnym Hjalmar Schacht, uniewinniony w procesie czołowych zbrodniarzy wojennych w Norymbdze.

Ostatnie przygotowania w Moskwie przed konferencją w sprawie Niemiec

Przybycie Bevina do stolicy ZSRR

MOSKWA, 8.3. (PAP). W stolicy Związku Radzieckiego, gdzie zebrało się już wielu delegatów zagra-

nych, czynione są ostatnie przygotowania techniczne do konferencji moskiewskiej.

Obrazy konferencji odbywać się będą prawdopodobnie w „Domu Lotnika”, jakkolwiek nie wydano w tej sprawie komunikatu oficjalnego. Przed wspaniałym hotelem „Moskwa”, przeznaczonym na kwatery dla delegacji, zgromadzono liczne samochody na użytek delegatów.

Towarzystwo łączności kulturalnej z zagranicą zmobilizowało i wydelegowało do tego hotelu cały sztab tłumaczy angielskich i francuskich oraz urzędników, którzy mają udzielać delegatom potrzebnych informacji. W hallu hotelowym truchomiono również specjalny sklep, gdzie goście zagraniczni będą mogli nabywać pamiątki z Moskwy.

MOSKWA, 8.3. (PAP). W sobotę o godz. 12 w południe brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin, przybył do Moskwy, witany na dworcu przez zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR, Wy-

szńskiego. Wraz z ministrem Bevinem przybył ambasador brytyjski w Moskwie, Peterson, który wyjechał na spotkanie ministra do Brześcia.

Dworzec udekorowany był barwami radzieckimi i brytyjskimi. Minister Bevin wygłosił na dworcu krótkie przemówienie przed mikrofonem:

„Jestem rad, iż znowu jestem w Moskwie, przywożę wam pozdrowienia od narodu brytyjskiego i narodów dominów brytyjskich. Najbliższe dni spędzimy na pracy nad trwałym pokojem, dążąc do uniemożliwienia w przyszłości nowej agresji i zapewnienia światu bezpieczeństwa. Życzę narodom ZSRR wszelkiej pomyślności.”

Minister Bevin udał się następnie do ambasady brytyjskiej, gdzie zamieszka przez czas trwania konferencji.

BERLIN, 8.3. (PAP). General Caroux odleciał do Moskwy samolotem radzieckim, danym mu do dyspozycji przez marszałka Sokolowskiego.

Francja skłonna do rewizji

swych poglądów w sprawie jedności Niemiec?

PARYŻ, 8.3. (PAP). Powołując się na kółka bliskie Quai d'Orsay, „Daily Mail” (wydanie paryskie) twierdzi, że Francja skłonna jest poddać częściowej rewizji swe stanowisko w sprawie federalizacji Niemiec.

Francja ma zgodzić się na rozszerzenie kompetencji rządu centralnego, któremu mają być powierzone sprawy zagraniczne, sądownictwo i handel zagraniczny, ob staje natomiast nadal przy żądaniu decentralizacji policji i utrzy-

maniu władzy lokalnych rządów.

W zamian za te ustępstwa na rzecz planu radzieckiego, Francja — jak pisze dziennik — otrzyma poparcie ZSRR w sprawie ekonomicznego przyłączenia Saary. Zw. Radziecki godzi się również — według dziennika — na przyniesienie radziecko - francusko - brytyjskie nie tylko na wypadek agresji, lecz także jakiegokolwiek groźby ze strony Niemiec.

Lody ruszyły na południu

Fala znosi mosty i zalewa drogi

W Warszawie tymczasem Wisła opada

W ciągu ostatnich dwóch dni fala ciepłego powietrza, idącego z południa, ogarnęła już cały kraj. W związku z tym w wielu częściach Polski fala powodziła w ruszaniu, niszcząc mosty, zalewając wieś i pola.

Najbardziej niebezpieczna sytuacja wygłąda w rejonie Warszawy, gdzie poziom wody nie tylko że się nie podnosi, lecz nawet opada (wczoraj 128 cm — dziś 122 cm). Ten spadek wody poirwa jeszcze dwa, trzy, dni, aż do czasu nadejścia fali z górno-

go odcinka Wisły i jej dopływów.

Wczoraj lody na rzekach podkarpackich ruszyły gwałtownie, powodując poważne szkody w mostach. Ruszanie lodów na dalszych odcinkach rzek w kierunku północnym spodziewane jest w najbliższym czasie. Istnieje nadzieja, iż Jęsa Sanu i Wisłoki wyprzedzi fale z gorącego brzegu Wisły i jej dopływów. Byłoby to bardzo korzystne.

Na Sanie pod Przemyślem przewrzucony most został gwałtownie zerwany, na

szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było. Rucl na moście pozostał pod Przemyślem jest utrzymany. Istnieje na dzieja uratowania go. Zerwane zostały mosty kolejowe na Sanie i w Mulinie, most drogowy w Jarosławiu oraz dwa mosty drogowy na Wisłocze w Pilźnie. Na rzece Ropie w Jaśle zerwany został most drogowy, a liczne mosty drogowy na Wisłocze w Mieciu, na Stradomku, w Łapanowie i innych miejscowościach — silnie uszkodzone.

Zator na Sanie pod Przemyślem ruszył nareszcie przy obniżeniu stania wody — 8.40 m. W Przemyślu woda opada, natomiast w Jarosławiu i dalej — woda podnosi się gwałtownie, a lody płyną pełnym korytem.

Podobnie wygłąda sytuacja na Wisłocze, gdzie czolo lali osiąga już Wisłę, na której lód jeszcze stoi. W górnym dorzeczu Wisły lody są popękane, poloki i mniejsze dopływy wzbierają gwałtownie. Ruszenie lodów spodziewane jest w najbliższym czasie.

Na 72 km Odry zator stoi oparty o most drogowy. Spięzczenie wody wynosi około 2 m. Bystrzyca (lewobrzeżny dopływ Odry) ruszyła. Stan wody wysoki. Kilka miejscowości zagrożonych powodzią.

Na trasie Chelm — Toruń rucl jest całkowicie wstrzymaną, a na trasie Toruń — Lipno — utrudnioną. W woj. krakowskim na trasie Kraków — Miechów przejazdów nie ma, a z Olkusza do Miechowa przedostać się można tylko konno.

Kanada nie jest „kanadą“

Andersowcy skarżą się na ciężkie warunki

OTTAWA, 8.3. (PAP). Na zebraaniu, odbytym 2 marca br. w Lon-

don — Ontario blisko 100 andersowców wystąpiło z żądaniem zmiany kontraktów z farmerami, motywując to niskimi placami, wadliwie długą pracą i złym traktowaniem. Niektórzy nie mieli wolnej niedzieli od dnia przyjazdu do Kanady. Twierdzą oni, iż są tak samo traktowani jak jeńcy niemieccy.

Przedstawiciel rządu kanadyjskiego, Davidson, odpowiedział, że nie może być mowy o skróceniu godzin pracy, dopóki powierzone zadania nie są wykonane oraz przypominał, że b. żołnierzy polskich wpuszczono do Kanady jedynie pod warunkiem, iż przepracują 2 lata na farmie.

Wykonanie wyroku na katedrze Warszawy

Dnia 8 marca 1947 roku o godz. 6 rano w więzieniu mokotowskim został wykonany wyrok śmierci na: Ludwiku Fischerze, Józefie Meissingerze i Maxie Daume.

Egzekucja odbyła się w obecności prok. Sądu Okręgowego w Warszawie i osób, zobowiązanych w myśl Kodeksu Postępowania Karnego do obecności przy egzekucji: lekarza więziennego, kapelana więziennego i naczelnika więzienia.

Zyciorys

premiera Czechosłowacji
Klementa Gottwalda

Premier rządu czechosłowackiego, Klement Gottwald urodził się w małej wiosce na Morawach w dniu 23 listopada 1896 r., w rodzinie biednego rolnika.

Jeszcze jako 12-letnie dziecko musi opuścić dom rodzinny. W Wiedniu odbywa praktykę stolarską. Jednocześnie bledny syn czeskiego wiesniaka, przez surowy los wyrzucony do obcego miasta, uczy się po nocach. Pragnienie nauki sta się tym motorem życiowym, który go prowadzi młodego Klementa Gottwalda na szeroki szlak walki o lepsze jutro ludzi pracy.

W Wiedniu styka się po raz pierwszy z robotniczymi organizacjami i wstępuje do sekcji młodzieżowej Czeskiej Partii Socjal - Demokratycznej. W 1914 roku powraca do domu na Morawy, gdzie zostaje wcielony do wojska austriackiego.

Po wojnie w wolnej już Czechosłowacji pracuje jako robotnik w fabryce mebli na Morawach. Jest nadto aktywnym członkiem lewego skrzydła partii socjalistycznej z którego w 1921 roku utworzyła się Czechosłowacka Partia Komunistyczna.

W tym samym roku K. Gottwald porzuca fabrykę i poświęca się wyłącznie działalności politycznej w walce o prawa robotników. Zostaje redaktorem wychodzącego w Bratławie dziennika „Hlas Lidu” organu Partii Komunistycznej, a od 1924 roku jest naczelnym redaktorem słowackiej „Pravdy”. W 1925 roku wchodzi w skład Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii i w roku następnym, jako kierownik wydziału propagandowego stronnictwa, udaje się do Pragi.

W roku 1929 widzimy go już na stanowisku naczelnego sekretarza stronnictwa. Od tej chwili aż po dzień dzisiejszy jest jego przywódcą. W tym samym 1929 roku otrzymuje mandat poselski do parlamentu czechosłowackiego.

Po Monachium znajduje się na emigracji w ZSRR. Jest jednym z czołowych organizatorów Brygady Czechosłowackiej, która w czasie wojny pod dowództwem obecnego ministra obrony narodu węg. gen. Swobody — również naszego gościa — brała czynny udział w walce z okupantem niemieckim u boku Armii Radzieckiej.

W marcu 1945 roku zostaje Gottwald jednomyślnie obrany przewodniczącym Narodowego Frontu Oporu Czechów i Słowaków i w myśl jego projektów zostaje opracowany pierwszy program frontu, tak zwany Program Koszycki.

Po wyborach 26 maja ub. r. staje na czele rządu czechosłowackiego. Z inicjatywy obecnego premiera Czechosłowacji narodził się dwuletni plan odbudowy, nazywany dlatego „planem Gottwalda”.

Republika Czechosłowacka w jego osobie posiada dobrego gospodarza, człowieka, który zna potrzeby ludu, niestrudzonego bojownika o lepszą przyszłość swej Ojczyzny. Premier Gottwald zawsze dawał wyraz przekonaniu, że przyszłość jego narodu oparta być musi na współpracy wszystkich narodów słowiańskich.

Uznania obecnej granicy polsko-niemieckiej domagają się wybitni przedstawiciele społeczeństwa USA

Ostra krytyka proniemieckiego planu Johna Dullesa

NOWY JORK, 8.3. (PAP). — Amerykański program w sprawie Niemiec, oparty z jednej strony na przemówieniu siatogarekim Byrnasa, a z drugiej strony na pogadankach Johna Foster Dullesa, spotkał się z pierwszą zorganizowaną krytyką. Jakkolwiek krytyka ta wywodzi się z kół intelektualnych i liberalnych, których wpływ na kształtowanie się polityki zagranicznej USA jest niezmierny, należy ją zanotować ze względu na poważne osobistości zaangażowane w tej akcji.

W piątek dnia 7 bm. odbyła się w Nowym Jorku konferencja, zwolana przez stokiludziesięciu przywódców i wybitnych osobistości ruchu liberalnego. Poświęcona ona była sprawie przyszłości Niemiec. Na konferencji usłano 20-punktową rezolucję, skierowaną pod adresem delegacji amerykańskiej w Moskwie.

Rezolucja w swych głównych zarysach opiera się na znanym planie Morgenthaua, nieprzyjętym przez kierownictwo polityczne Stanów Zjednoczonych.

Rezolucję tę podpisali m. inn.: pani Roosevelt, Henry Morgenthau, Albert Einstein, Sumner Welles, emigranci niemieccy Fryderyk Foerster i Emil Ludwig, wybitni pisarze amerykańscy Louis Bronfield, Fannie Hurst, wybitni dziennikarze amerykańscy Edgar Mowrer z „New York Post” i William Shirer, długoletni korespondent „New York Herald Tribune” w Niemczech hitlerowskich, przewodniczący związku farmerów James Patton, wybitny filozof Lewis Mumford i inni.

Rezolucja domaga się UZNANIA OBECNEJ GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ i oddania Francji Zagłębia Saary, umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry z udziałem w zarządzie państw sąsiadujących z Niemcami i 4 wielkich mocarstw, ograniczenia przemysłu niemieckiego do rozmiarów zakreślonych uchwałami poprzedzającymi, zakazu udzielania jakichkolwiek pożyczek Niemcom, przynajmniej do czasu podpisania traktatu z Niemcami, natychmiastowego wszczęcia dostaw zniszczonymi narodom w ramach planu odszkodowań, rozwiązania karteli i trustów, przeprowadzenia reformy rolnej w Niemczech zachodnich, wznowienia wstrzymanej denazifikacji zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, kontrolowanego ograniczenia eksportu niemieckiego, przekazania zagranicznych kapitałów niemieckich na cele odszkodowań, subsydiowania przemysłu niemieckiego jedynie dla celów reparacyjnych, z wstrzymaniem subsydiów na odbudowę przemysłu dla potrzeb wewnętrznych oraz ograniczenia emigracji z Niemiec.

W tej samej rezolucji działacze episcopiawiają się udziałowi Dullesa w konferencji moskiewskiej.

W drugiej rezolucji, skierowanej do Departamentu Stanu i Departamentu Wojny, zebrani domagają się natychmiastowego wstrzymania imigracji uczonych niemieckich do USA i jak najszybszego usunięcia z Niemiec i jak najszybszego usunięcia z Niemiec, którzy przybyli na zaproszenie Departamentu Wojny.

Szereg mówców podkreśliło w swych przemówieniach, że „obecne intencje rządu zmierzają otwarcie do stworzenia silnych Niemiec”, które mogą w ten sposób odzyskać utraconą dominację w Europie.

Równocześnie z uchwaleniem wymienionej rezolucji grupa 50 pisarzy, artystów i muzyków amerykańskich, ze sławnym rzeźbiarzem amerykańskim i działaczem liberalnym, Jo Dawidsonem, na czele ogłosila apel, stanowiący poparcie rezolucji czołowych intelektualistów francuskich w sprawie rozbrojenia i kontroli Niemiec.

Apel ten, skierowany do konferencji moskiewskiej, wzywa Wielką Czwórkę do „zastosowania środków, które zagwarantują rozbrojenie i unieszkodliwienie Niemiec”.

Apel ten został podpisany m. inn. przez dramaturgów O'Neila, Thorntona Wildera, czołowego krytyka Brooksa, pisarza Erkskine, publicystę Kindgona itp.

Wielu miejscowościach województwa wrocławskiego ukończono już przygotowania do mających się odbyć w dniu dzisiejszym uroczystości nadania aktów własności osadnikom.

Uroczystości odbędą się we Wrocławiu, Legnicy, Lubaniu, Lubinie, Koźuchowie, Olawie, Sycewie, Strzelinie, Trzebnicy, Wałbrzychu, Wołowie, Bolesławcu, Jeleniej Górze, Bystrzycy, Godzcu, Oleśnicy, Zgorzelsku, Złotoryi, Lwówku i Swidnicy.

Dnia 6 marca br., radziecki łamacz lodów „Jermak”, o godz. 7 rano dotarł do Swinoujścia, skąd udał się do Szczecina.

Droga Swinoujście — Szczecin na skutek zwichnięć żeglugałowych trwała 8 godzin. Kapitan łamacza lodów oświadczył, że płynąc przez Bałtyk, napotkał zaledwie 20 proc. wolnej od lodów przestrzeni. „Jermak” łamał lód w rejonie Swinoujścia i Szczecina. Na północny — wschód od Swinoujścia grubość pokrywy lodowej — według oświadczeń kapitana „Jermaka” — sięgała do 5 metrów.

„Jermak” rozbił m. inn. lód na Reگیe (wschodnia odnoga Odry — ujście), co przyczyniło się do zabezpieczenia mostu.

Wielu miejscowościach województwa wrocławskiego ukończono już przygotowania do mających się odbyć w dniu dzisiejszym uroczystości nadania aktów własności osadnikom.

Uroczystości odbędą się we Wrocławiu, Legnicy, Lubaniu, Lubinie, Koźuchowie, Olawie, Sycewie, Strzelinie, Trzebnicy, Wałbrzychu, Wołowie, Bolesławcu, Jeleniej Górze, Bystrzycy, Godzcu, Oleśnicy, Zgorzelsku, Złotoryi, Lwówku i Swidnicy.

Dziś na Ziemiach Odzyskanych uroczystości nadania aktów własności osadnikom

Wielu miejscowościach województwa wrocławskiego ukończono już przygotowania do mających się odbyć w dniu dzisiejszym uroczystości nadania aktów własności osadnikom.

Dziś na Ziemiach Odzyskanych uroczystości nadania aktów własności osadnikom

Wielu miejscowościach województwa wrocławskiego ukończono już przygotowania do mających się odbyć w dniu dzisiejszym uroczystości nadania aktów własności osadnikom.

Radziecki łamacz lodów „Jermak” otwiera dostęp do portu szczecińskiego

Dnia 6 marca br., radziecki łamacz lodów „Jermak”, o godz. 7 rano dotarł do Swinoujścia, skąd udał się do Szczecina.

Nienaruszalność granic zachodnich Polski jednym z warunków trwałego pokoju w Europie

Wybitny publicysta D. Zaslowski o Ziemiach Odzyskanych

MOSKWA, 8.3. (PAP). — Wybitny publicysta radziecki, Zaslowski, w odpowiedzi na ankietę PAP o Ziemiach Odzyskanych pisze:

„Zwrócić uwagę na historię tych obszarów, oderwanych w przeszłości przez Niemcy, raz na zawsze rozciąga za plany węzeł stosunków międzynarodowych, który na przestrzeni stuleci stanowił zarzewie niepokojów i intrzy imperialistycznych i awanturniczych planów w Europie wschodniej i zagrażał pokojowi całej Europy.

Niemcy nigdy nie posiadały żadnego prawa do tych ziem, ani historycznego, ani narodowego, ani kulturalnego. Ziemia ta nie była częścią Niemiec. Stanowiły one zawsze kolonie Niemiec, zagarnięte przez Niemców. Stanowiły one obszar, na którym działał hakatyści, kierownicy osławionego związku germanizacji Ostmarku.

Germanizacja nie dawała jednak wyników potrzebnych hakatystom. Narod polski zdecydowanie dochował wierności i ziemi, która uprawiał, uważał za rdzennie polską. Było tak również i wówczas, gdy hakatyzm znalazł się w Hitlerze. Niemcami na tych ziemiach byli wyłącznie obszarnicy, urzędnicy i przesiedleni tutaj chłopci niemieccy, zniemawieni przez ludność. Germanizacja zatriuwała całą atmosferę kulturalną i przydziałała rozwojowi gospodarczemu tych ziem. Też ziemi polskie były w Niemczech terenem najbardziej zafacynowanym każdym względem.

Zwrócić narodowi polskiemu prawo witego dziedzictwa jego przodków daje początek normalizacji stosunków na tych terenach Europy.

Naród polski zjednoczył się. Słuszność tego powinna być zrozumiana przez nasy pracujące całej Europy i również Niemiec. Polska kolonia była dla narodu niemieckiego źródłem władzy i samowoli najbardziej reakcyjnych obszarów niemieckich. Międzynarodowi awanturnicy tracą możliwość wygrywania antagonizmów polsko - niemieckich.

Przygotowanie do procesu Hoessa

Nowe urządzenie sali Trybunału

Osobny stół dla przedstawicieli b. więźniów polit.

Komplet sędziów Najwyższego Trybunału Narodowego na proces Rudolfa Hoessa został ostatecznie ustalony. Przewodniczyć będzie dr Alfred Elmer, obok niego zasiadają będą sędziowie: Witold Kutznier i Józef Zembaty, sędziami zapasowymi będą: Józef Tarczewski i Cieśluk. Osoby czterech ławników i dwóch zastępców nie zostały jeszcze ustalone.

W przeddzień procesu, dnia 10 marca, w godzinach rannych odbędzie się posiedzenie, na którym nastąpi ukonstytuowanie się Trybunału. Przewodniczącym posiedzenia — ławników o ich obowiązках i odbierze od nich przysięgę.

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego otrzymuje liczne depesze i telefonogramy w sprawie przyjazdu świadków i obserwatorów z zagranicy.

Z Włoch przybędą byli więźniowie

Oświęcimia, lekarz, dr Leonardo Debenedetti oraz kobieta — prof. Jona Eurica. Prócz tego, jako pełnomocnik włoskiego min. sprawiedliwości — Gullio i jako obserwator Związku Żydów Włoskich przybędzie płk Mak Adolf Vitale. Jest również oczekiwany wybitny dziennikarz włoski — Lamberti Sorrebi oraz korespondenci dzienników włoskich „Giornale di Sicilia”, „Corriere Della Sera” i „Corriere Lombardo”.

Władze norweskie wyznaczyły na świadków w procesie Hoessa, p. Kirsten Brunvoll i p. Kai Heilberga. W ciągu najbliższych godzin spodziewane są wiadomości z innych krajów europejskich.

Sala Najwyższego Trybunału Narodowego przy ul. Smulikowskiego przybrała zupełnie inny wygląd, niż w procesie Fischera i towarzyszy. Przy stole Trybunału zasiadają sędziowie i ławnicy i czterech ławnicy. Sędziowie i ławnicy zapasowi zajmą miejsca przy stole stojącym na podwyższeniu, ale nieco z boku pod ścianą, na dawnych miejscach tłumaczy.

Tłumacze, przekładający wypowiedzi oskarżonego, zasiadają przy stole, stojącym tuż obok ławy oskarżonych. W jej sąsiedztwie ustawione są trzy duże stoły, zaopatrzone w instalacje, do których włączyć się będzie słuchawki. Przy jednym z nich będzie można słyszeć tok rozprawy w języku rosyjskim, przy następnym — we francuskim, a przy ostatnim — w angielskim.

Pod oknami, naprzeciw ławy oskarżonych, znajdują się dwa duże stoły dla prasy krajowej. Ilość miejsc, przeznaczonych dla dziennikarzy polskich jest dwukrotnie większa, niż na procesie Fischera. Między stolami prasowymi, a miejscami dla dziennikarzy zagranicznych znajdują się krzesła dla gości zagranicznych. Osobny stół otrzymała przedstawicielstwo Związku b. Więźniów Politycznych niemieckich więźni i obozów koncentracyjnych. Wobec tych zmian, ilość miejsc dla publiczności musiała ulec ograniczeniu i wyniesie zaledwie około 400.

Również w kulturalach Trybunału zastalaniu granic spotka ich niesprawiedliwość.

Apel ministra rolnictwa do chłopów

Nie przetrzymywać zboża do przednówka

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych skierował do chłopów następujący apel: Zbliża się okres siewów wiosennych i przednówka. Chłopi, nauczeni doświadczeniem roku ubiegłego, kiedy to w okresie przednówka ceny zboża spadły poniżej poziomu opłacalności, winni dobrze rozważyć, jak sprzedawać zboże, żeby w tym roku uniknąć strat, jakie ponieśli w roku ubiegłym.

Przetrzymywanie zboża, w rachubie na to, że zapewni to lepsze ceny jest niesłuszne, tym bardziej, że do Polski przybędzie w najbliższych miesiącach dużo zboża z zagranicy.

Jeśli chłopci będą przetrzymywać zboże — to później gdy wszyscy naraz zechcą je sprzedać, ceny będą musiały gwałtownie spaść. Takie postępowanie przynosi korzyść tylko spekulantom i pośrednikom zbożowym, a chłopom szkodzi.

Wzywam Was, w imię własnego interesu do sprzedaży nadwyżek zboża już obecnie, tj. w miesiącu marcu. Jeśli na przednówka spadnie cena zboża, to będzie to jedynie wynikiem błędnej oceny przez Was sytuacji gospodarczej w Polsce.

La Guardia za zjednoczeniem ruchu zawodowego w USA

WASZYNGTON, 8.3. (PAP). Fiorello La Guardia zwrócił się do senackiej komisji pracy z apelem o doprowadzenie do zjednoczenia wszystkich związków zawodowych w USA w „Amerykański Kongres Pracy”.

Zdaniem La Guardia tego rodzaju fuzja mogłaby zapewnić porozumienie między pracodawcami i pracownikami na okres 30 lat.

ZGON

tow. Jana Szczyrka posia na Sejm Ustawodawczy

Zmarły w dniu 7 marca br. poseł, tow. Jan Szczyrek, urodził się jako syn chłopca z Rzeszowskiego. Mając 20 lat wstąpił do PPS, w której szeregach pozostawał do końca życia.

Jeszcze przed wojną, 1914 roku, znany jest na terenie Lwowa jako dziennikarz i działacz robotniczy. W wojnie 1914—1918 traci prawą rękę. Z powstaniem pierwszej niepodległości w roku 1918 rozpoczyna żywą działalność polityczną i zostaje przewodniczącym OKR PPS we Lwowie.

Redaguje od 1919 do 1935 r. organ PPS „Dziennik Ludowy”. W roku 1936 wydaje własny tygodnik „Trybuna Robotnicza”, w którym zajmuje jednolitą frontową stanowisko. Pismo to zostaje zamknięte przez sanację oo przeszło rocznej działalności.

Wojna zastała go we Lwowie. Pracuje potem jakiś czas w Ambasadzie Polskiej w Moskwie. Następnie udaje się do Londynu na wezwanie Sikorskiego, gdzie z ramienia PPS zostaje członkiem Rady Narodowej. Przeciwwstawia się klęce sanacyjnej, wykazuje duże zdolności w przewidywaniu układu sił wojennych i politycznych. Po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej deklaruje swą gotowość wyjazdu do kraju. W sierpniu 1945 r. przyjeżdża do Warszawy.

Objemuje stanowisko naczelnego redaktora „Gazety Robotniczej” w Katowicach, wchodzi do Rady Naczelnej PPS i do KRN. We wrześniu 1946 r. objemuje stanowisko wicedyrektora „Czytelnika”.

W wyborach do Sejmu otrzymuje mandat poselski, który nie danym mu było długo piastować.

Przyjęcie w ambasadzie francuskiej

Dnia 8 bm., o godz. 8 wieczorem, na zaproszenie ambasadora Francji w Warszawie, p. Roger Garreau, oraz dyrektora Instytutu Francuskiego, odbyło się w ambasadzie francuskiej przyjęcie z racji podpisania polsko - francuskiej umowy kulturalnej.

W zebraniu, które upłynęło w miłym i serdecznym nastroju wzięli udział m. inn. ministrowie Modzelewski i Skrzyszewski oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego Stoicy.

Naczelny dyrektor Banku Narodowego Czechosłowacji przybył do Warszawy

W dniu 7 bm. przybył do Warszawy naczelny dyrektor Czechosłowackiego Banku Narodowego, dr Leopold Hmela, celem złożenia wizyty prezesowi Polskiego Banku Narodowego, Edwardowi Droźniakowi.

Ponadto dyr. Hmela weźmie udział w szeregu konferencji gospodarczych z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu i Polskiego Banku Narodowego.

Oddział „Orbisu” w Londynie

LONDYN, 8.3. (PAP). Polskie Biuro Podróży „Orbis” otworzy wkrótce oddział w Londynie.

Otwarcie ponowne tej placówki przyczyni się do zlikwidowania jednego ze środków wrogiej propagandy. Otdąd biuro „Orbisu” służyć będzie celom turystycznym i kulturalno - propagandowym nowej Polski.

Dnia 7 marca 1947 r. zmarł poseł na Sejm Ustawodawczy

† p.

JAN SZCZYREK

długoletni działacz bratniej PPS.

W zmarłym tracimy towarzysza wspólnej pracy

PREZYDIUM KLUBU POSELSKIEGO
Polskiej Partii Robotniczej

Cześć Jego pamięci.

MARSZAŁEK
SEJMU USTAWODAWCZEGO

W dniu 7 marca br. zmarł poseł na Sejm

† p.

JAN SZCZYREK

długoletni działacz bratniej PPS.

W zmarłym tracimy towarzysza wspólnej pracy

PREZYDIUM KLUBU POSELSKIEGO
Polskiej Partii Robotniczej

Cześć Jego pamięci.

MARSZAŁEK
SEJMU USTAWODAWCZEGO

Hołd państwa i narodu dla macierzyństwa

Przemówienie Prezydenta RP podczas uroczystości wręczenia odznaczeń zasłużonym matkom

W dniu wczorajszym w Belwedrze Prezydent R. P., ob. Bolesław Bierut, wręczył Złote i Srebrne Krzyże Zasługi zasłużonym matkom wielu dzieł — mieszkankom m. st. Warszawy.

Odnaczone zostały: ob. ob. Białobrzaska Maria, Chrusciewska Bronisława, Frackiewicz Zofia, Kalisiak Stefania, Kunert Karolina, Małeczka Halina, Pękalska Olimpia, Pękalska Władysława, Przeździecka Zofia i Surgiewicz Marcela.

Wręczając odznaczenia, ob. Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

Czcigodne Obywatelki! Szanowni Zgromadzeni!

Wypełniając decyzję Prezydium Krajowej Rady Narodowej o nadawaniu wyższych odznaczeń państwowych zasłużonym matkom polskim, które zdołały urodzić i wychować 10 lub więcej dzieci, przypadł mi dzisiaj wysoki zaszczyt wręczenia tych odznaczeń obecnym tu obywatelkom, najbardziej zasłużonym matkom z naszego stołecznego miasta Warszawy.

Pragnę przy tej okazji podzielić się z Wami, Czcigodne Obywatelki i Obywatele, garstką myśli, uczuć i wrażeń, które, jak sądzę, towarzyszą wszystkim nam tu zebranim w chwili tego szczególnego i zaszczytnego aktu.

Składamy tutaj bowiem hołd macierzyństwu.

Składamy ten hołd w imieniu Państwa i Narodu, który w szeregu dopiero co minionych lat przeżył najgłębszą tragedię i najcięższy znoj walki o swój byt, o swoje istnienie, o swoją wolność i niepodległość. W tej walce, której tragizm przerasta wszystko, co kiedykolwiek zdolna była wycierpieć istota ludzka — macierzyństwo złożyło największe ofiary.

W dzisiejszym gronie kilku tysięcy matek, najstarszych i najbardziej zasłużonych, którym Rzeczypospolita wręcza dziś tu, w stolicy, i w całym kraju Krzyże Zasługi — niemal każda nosi w swym sercu nie tylko radość macierzyństwa, ale i jego najwyższy ból — ból utraty najbliższych istot lub odbicie ich cierpień w koszarach i niewoli i samobrony Narodu. Dlatego też składając hołd i uznaniem macierzyństwu, wypełniamy również część swego obowiązku względem tych, którzy przelali swą krew lub oddali życie za Polskę. Każdy z nich, jak i każdy z nas, którym los dał szczęście pełnienia dalszej służby i pracy nad zabezpieczeniem Ojczyzny jej wolności, siły i rozkwitu — miał matkę, źródło swych najpierwszych doznań uczuciowych i społecznych. Nie ma bohaterstwa, nie ma ofiarności, patriotyzmu, poświęcenia, które by swych nałechtniej nie czerpało w tej lub innej mierze z tego zarodka uczuć, jakie wszczepia matka dzieciom, gdy po raz pierwszy poznaje świat, ludzi, piękno swego kraju i dzieje swego narodu. Każdy z nas wie i czuje — ile

winiem jest matce. Ten, kto nie umie zdać sobie z tego sprawy, cierpi na kalektwo duchowe i musi być leczony.

Jednakże właściwa ocena roli i zasług macierzyństwa jest nie tylko moralnym obowiązkiem jednostki, ale również jednym z najbardziej podstawowych obowiązków społeczeństwa, narodu, państwa. Najgłębsze, wszechstronne i pełne odrodzenie sił narodu, zabezpieczenie jego rozwoju biologicznego, moralnego, kulturalnego, i gospodarczego byłoby w wysokim stopniu zahamowane, gdybyśmy nie potrafili otoczyć należytą opieką, czcią, uznaniem oraz troską społeczną i państwową — macierzyństwa. Jest to postulat nie wymagający głębszego uzasadnienia. Wynika on już z tego choćby prostego faktu, że naród nasz wykrawił się straszliwie w ciągu minionej wojny i poniosł niesłychanie obrzydliwe straty ludzkie. Bez szczególnej więc troski i opieki nad matką i dzieckiem, bez zahamowania śmiertelności matek i niemowląt, bez zapewnienia kobiecie i jej macierzyństwu należytej ochrony społecznej, pomocy materialnej, medycznej i prawnej, bez szeregu środków i ułatwień dla matki w czasie narodzin i w pierwszym okresie wychowania dziecka — naród nasz nie zdołałby dokonać koniecznej regeneracji swych sił biologicznych, pozostałby narodem słabym, niezdolnym do wypełnienia tych wielkich i twórczych zadań pokojowych, jakie historia postawiła przed obecnym i następnym naszym pokoleniem.

Alte jest to tylko jedna strona problemu, mającego w swym przebiegu społecznym nader różnorodne powiązania i procesy psychiczne, moralne, prawne, wychowawcze, kulturalne i ogólnie ekonomiczne. Na procesach tych ciąży przede wszystkim stare tradycje upośledzenia prawnego i społecznego kobiety. Nawet tam, gdzie postęp społeczny wyzwolił kobietę z formalno-prawnych obciążeń obowiązkami domowymi, rodzinnymi, wychowawczymi, gospodarczymi i wynikającymi w ogóle z warunków zmiędniej walki o byt, które na kobietę nakładają czestokroć większe brzemienie trosk i ciężarów, w porównaniu z mężczyzną, stwarza przez to stan jej faktycznej nierówności. Nie można więc w pełni urzeczywistnić szczytnych hasel wolności demokratycznej, jeśli się nie uwolni kobiety od nadmiernego brzemienia jej trosk i obowiązków codziennych, jeśli się jej nie zapewni równych warunków pracy, rozwoju umysłowego i kulturalnego, rzeczywistego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Jest to też jedno z podstawowych zadań demokracji ludowej w Polsce.

Setki tysięcy kobiet polskich, dziewcząt, matek, uczestniczyły jak najczynniej w tragicznej walce naszego narodu o wyzwolenie z jarzma najeźdźcy. Dziś wielkie ich szeregi uczestniczą w pracy nad odbudową kraju ze zniszczeń, biorą czynny udział w życiu społecznym i politycznym, w utrwalaaniu podstaw odrodzonego Państwa, torują niezmiernie trudnym swym trudem nowy szlak wspaniałego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju demokratycznej Rzeczypospolitej. Jest to niezwykle ważny i twórczy proces, który musimy ze wszelkim spotęgować i rozwinąć, jeśli chcemy przyspieszyć rozkwit naszego kraju. Możemy to osiągnąć tylko pod warunkiem, że w miarę wzrostu swych sił i środków Państwo i naród coraz większą opieką, pomocą i szacunkiem otoczą kobietę pracującą i w pierwszym rzędzie — kobietę matkę.

W tym kierunku kształtować winniśmy świadomość i psychikę całego narodu. Musimy dążyć do wzbudzenia we wszystkich warstwach społecznych najgłębszego uznania dla roli i zasług Matki, dążącej do siebie brzemie wychowania i przysporzenia narodowi nowego potomstwa. Najwyższą cziłą winniśmy otoczyć matki, które przez swój olbrzymi trud wychowania licznego potomstwa stanowią wzór nie zwykłego poświęcenia i oddania.

W imieniu odznaczonych krótkie przemówienie wygłosiła ob. Chrusciewska. Po dekoracji ob. Prezydent podejmował zasłużone matki lampką wina. W uroczystości wzięły udział przedstawicielki Zarządu Głównego i Zarządu Warszawskiego Społeczno-Obywatelskiej Ligii Kobiet.

NA TEMATY DNIA

Kompania wartownicza

Prasa wczorajsza podała do wiadomości treść noty skierowanej do Sojusznicyj Rady Kontroli w Berlinie. Nota domaga się rozwiązania kompanii wartowniczych składających się z Polaków i zaniechania dalszego ich werbowania. Na podstawie bogatego materiału rzeczowego Polska Misja Wojskowa wykazuje, że tzw. kompanie wartownicze są terenem antypolskiej propagandy i przytułkiem dla reakcyjnych oficerów spalonych niekiedy współpracą z okupantem.

Polskie kompanie wartownicze nie są jedynymi tego rodzaju organizacjami wojskowymi i policyjnymi w zachodnich strefach okupacyjnych. Na terenach tych — pod taką czy inną nazwą — uprawiają działalność, skierowaną przeciwko swym krajom, rozliczne organizacje jugosłowiańskie (składające się z wychowanków zdrajcy Michajłowicza), rosyjskie (z b. wlasowców), litewskie (z b. hitlerowskich organizacji litewskich) i inne. W polskich kompaniach wartowniczych uwijają się najruchliwiej oficerowie, związani z Bohunem i sztabami Andersa.

Wśród zwerbowanych znajdują się jednak także b. jeńcy, zwolnieni z niemieckich obozów. Nota Misji Wojskowej pragnie położyć kres akcji, hamującej powrót tych jeńców do kraju. Fakt, że nota skierowana została po ogłoszeniu szerokiej amnestii, nadaje jej jeszcze poważniejsze znaczenie. Należy mieć nadzieję, że Sojusznicy Komisja Kontrolna uczyni zadość słusznemu żądaniu naszego Rządu, celem którego jest umożliwienie tularcom powrotu do kraju, do rodzin i normalnego życia.

Likwidacja przerosłów

W centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego przeprowadzono reorganizację aparatu. W rezultacie liczba pracowników zmniejszyła się z 300 do 200 osób. W dyrekcji włókienniczej pozostanie 73 pracowników, zamiast 115 dotychczasowych. Zwolnienia nie dotyczą sił technicznych. Rzecz jasna — zwalnia się tylko pracowników zbędnych — faktycznie nadliczbowych.

W tej samej proporcji zmniejszy się prawdopodobnie personel urzędniczy innych centralnych zarządów i dyrekcji branżowych. Przykład przemysłu włókienniczego dowodzi, jak dalece posunęły się przerosły w aparacie administracyjnym.

Nie mówiąc już o efekcie oszczędnościowym, likwidacja tych przerosłów może się jedynie przyczynić do usprawnienia pracy, zwłaszcza jeśli te formy będzie towarzyszyło najdalej idące uproszczenie form pracy biurowej.

Jest i przykra strona takich zwolnień. Ale zredukowanym bynajmniej nie zagraża bezrobocie. Zbyteczni lub niedatni w jednym miejscu, ludzie ci są konieczni w innym miejscu, zwłaszcza po zdobyciu umiejętności zawodowych. Jednocześnie bowiem przemysł odczuwa brak wykwalifikowanych pracowników wszystkich niemal zawodów. Należy tylko dopomóc zredukowanym do znalezienia odpowiedniej pracy z możliwością zdobycia kwalifikacji, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. Centralne zarządy, zjednoczenia i poszczególne zakłady przemysłowe przeniosą wielu zredukowanych na inne stanowiska.

Tradycje współpracy żywe w obu narodach

Stosunki kulturalne polsko-czeskie na przestrzeni wieków

Sojusz polsko-czechosłowacki nie jest wyłącznie wynikiem takich czy innych przesłanek natury ekonomicznej i politycznej. Podbudowę jego stanowią również wielowiekowe stosunki kulturalne między narodami polskim i czeskim, a w wielkich ośrodkach również i słowackim. Stosunki te w różnych okresach czasu wyrażały się różnorodnym natężeniem, aby zawsze stanowiły żywą więź między naszymi narodami.

Więź ta została zadziergnięta w początkach formowania się narodu polskiego. Czesi, którzy wcześniej rozpoczęli życie państwowe w ramach państwa Wielkomorawskiego, wcześniej również ukształtowali swój język i kulturę materialną. Totęż w początkowym okresie stosunków polsko-czeskich wywierali duży wpływ kulturalny na formację naszego narodu polski. Język polski ukształtował się w znacznym stopniu pod wpływem języków czeskiego i łaciny. Żywy wpływ języka czeskiego na naszą mowę wyjądcie można przede wszystkim za panowania pierwszych Piastów.

Stosunki polityczne i kulturalne między oboma naszymi narodami były za panowania pierwszych Piastów tak intensywne, że w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego zrodziły w umyśle Bolesława Chrobrego koncepcje państwa zachodnio-słowiańskiego, które granicami swymi miało objąć, oprócz ziem lechickich, także kraje Słowian nadbałtyckich łącznie z Łużycami oraz Czechy, Morawy i Słowację.

Od tego czasu zrozumienie potrzeby ścisłej współpracy Słowian Zachodnich w obliczu stała aktualnej agresji germańskiej żyje w naszych narodach przez wszystkie wieki i znajduje swój najintensywniejszy wyraz w nieustannie odnawianych stosunkach kulturalnych. Rwa te stosunki misternymi intrygami Niemcy — ale światłocenne umysły polskie i czeskie wiążą je do nowa.

Założony przez Kazimierza Wielkiego Uniwersytet Krakowski przyciąga młodzież czeską, która w Stołcy Polskiej zapoznaje się z naszą kulturą. Niewypowiedzianemu trwałemu związkowi kulturalnemu zawdzięczamy chwilowe zjednoczenie Słowiańszczyzny w okresie wielkiej wojny Polaków z Krzyżakami, w której Czesi brali również udział w bitwie pod Grunwaldem. Zwycięstwo pod Grunwaldem położyło na czas dłuższy kres zaboborskości niemieckiej i uświadomiło Słowianom pożytek płynący ze zjednoczenia sił.

Toteż za pierwszych Jagiellonów stosunki kulturalne polsko-czeskie stają się znów bardzo intensywne. Z jednej strony Uniwersytet Jagielloński pociąga światłe umysły czeskie, z drugiej zaś rewolucja, przez jaką w tym czasie przeszli Czesi, rewolucja o charakterze społeczno-religijnym, budzi żywe zainteresowanie i sympatię w Polsce.

Postępowcy czescy wypędzeni ze swego kraju przez reakcję habsburską chronią się na ziemi polskiej, gdzie znajdują przytułek i opiekę. Jednym z ta-

kich uciekinierów był wielki reformator i myśliciel czeski, pisarz i pedagog, Amos Komensky. Po ucieczce Braci Czeskiej z Czech, znalazł on i jego zwolennicy przytułek w Polsce i osiedlił się w Lesznie, w ziemi Wielkopolskiej, gdzie prowadził dalszą pracę na niwie literacko-pedagogicznej.

Wiek XIX Po całkowitym upadku Czech, co nastąpiło po klęsce Białogórskiej, zamiera od połowy XVII wieku prawie na dwa stulecia współpraca kulturalna między oboma narodami. Dopiero wiek XIX ożywia te stosunki. Choć podówczas Polska znajduje się pod rozbiorem — to jednak w znacznym stopniu przyczynia się do kulturalnego i narodowego odrodzenia Czech. Polska literatura romantyczna i polski ruch wolnościowy budzą słowiańską i narodową świadomość Czech. Walczą o własną wolność walką naszą — zapładniając ruchy wolnościowe innych narodów. Odradzający się do nowego bytu narodowego Czesi korzystają w tym czasie z najbliższej sobie kultury polskiej.

Wielki wpływ na rozbudzenie świadomości narodowej Czechów mają pierwsze polskie prace słowiańszczyzn z początków XIX stulecia: Surowieckiego, Kossakowskiego, Kucharskiego, Majewskiego i innych. Budują w nich przede wszystkim pragnienie odrodzenia własnego, narodowego języka. W tym właśnie czasie pracuje w Czechach „Ojciec Sławistycki”. Józef Dobrowski, Młody patriotyzm czeski odwołuje się i wzrasta pod wpływem wolnościowych ideałów literatury polskiej, pod wpływem prac polskich naukowców, dzieł Staszycza, Adama Czartoryskiego, Woronicza, a nieco później trzech naszych wieszczów, a przede wszystkim Mickiewicza.

W tym właśnie czasie rodzi się koncepcja słowiańskiej współpracy naukowej, co propaguje po raz pierwszy w Polsce Kossakowski w Warszawie w roku 1804. Idee współpracy słowiańskiej szerzą również piszący po czesku Stowcey: Kollar i Szařarik. Kollar w 1836 r. wydaje pracę pt. „Literacka wzajemność słowiańska”. Szařarik pisze trzy prace, najgłębiej donoszące znaczenie dla rozwoju świadomości słowiańskiej: „O dziejach literatur i języków słowiańskich”, „Staryżności słowiańskie” i „Etnografia słowiańska”. O działalności Szařarika z uznaniem wspomina Adam Mickiewicz w swoich wykładach słowiańskich.

W rezultacie tych prądów dochodzi do zwołania pierwszego w dziejach Słowiańszczyzny Kongresu Słowiańskiego w Pradze w 1848 r. Choć zakończony tragicznie, bo rozpedzony przez żołdaków austriackich, pozostawił niezatarty ślad w umysłach Słowian i przyczynił się do kontynuowania współpracy kulturalnej.

Wiek XIX w. to okres wzrostu reakcji we wszystkich krajach europejskich. Austriacy dążą do skłócenia Czechów i Polaków na swoim terytorium. Tym niemniej współpraca polsko-

czeska trwa, zarówno w istniejącym w Krakowie Kuble Słowiańskim, który w dawał miesięcznik „Świat Słowiański”, jak i na polu literatury. Czesi, pozostając nieustannie pod urokiem literatury polskiej, tłumaczą poematy Mickiewicza, Słowackiego i innych poetów polskich oraz większość powieści Krasińskiego.

Wobec tego, że w owym czasie polskie słowiańszczyzn osiągnęło ponownie wysoki poziom, szczególnie w zakresie językoznawstwa, nauka polska oddaje znowu wielkie usługi idei współpracy kulturalnej między narodami słowiańskimi. Rok 1906 jest rokiem drugiego Zjazdu Słowiańskiego w Pradze Czeskiej, na którym byli również przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Łączność kulturalną podtrzymują wzajemne wizyty polskich i czeskich pisarzy, działaczy społecznych, złoty sokółki w Pradze Czeskiej. Ta współpraca przygotowała grunt pod ścisłą łączność kulturalną, którą po pierwszej wojnie w granicach wolnych państw kontynuują przede wszystkim towarzystwa polsko-czechosłowackie oraz ośrodki uniwersyteckie.

Zainteresowanie Polską i naszą kulturą w niepodległej Czechosłowacji rośnie coraz bardziej. Młodzież czeska uczy się języka polskiego, młodzież uniwersytecka na Praskim Uniwersytecie znaniamia z polską kulturą prof. Szyjowski i jego czeski koleży. Wychodzi wiele dzieł i publikacji o Polsce. Dowodem sympatii narodu czeskiego dla kultury polskiej były m. inn. „Dnie Sienkiewiczowskie”, zorganizowane w czasie, kiedy przez ziemię czeską przejeżdżał pociąg ze zwłokami autora „Krzyżaków”. Cały niemal naród czeski manifestował podówczas swoją głęboką sympatię dla narodu polskiego i składał hołd ceniom wielkiego pisarza polskiego.

PODSTAWA SOJUSZU

Zerwane przez drugą wojnę światową nici łączności kulturalnej szybko są nawiązywane przez demokratyczne społeczeństwo Ludowej Polski i Ludowej Czechosłowacji. W kilka miesięcy po zakończeniu działań wojennych w Czechosłowacji powstaje Towarzystwo Współpracy Kulturalnej i Gospodarczej z Polską, a w Warszawie, w dniu 26 lutego ub. r. założone zostaje Towarzystwo Przyjaciół Polski - Czechosłowackiej, na którego czele staje minister inż. Jan Rabanowski. Obie bratnie organizacje za główne swoje zadanie uznają pogłębienie harmonijnego współżycia bratnich narodów polskiego, czeskiego i słowackiego przez pogłębienie w naszych społeczeństwach znajomości zagadnień społecznych, gospodarczych i kulturalnych, znajomości sztuki i literatury pobratymczych narodów. Podejmują prace nad stworzeniem odpowiednich warunków dla wymiany kulturalnej.

Jednocześnie ośrodki literackie i artystyczne podejmują własną inicjatywę w tej dziedzinie. Pragę Czechą odwiedzają polscy pisarze. Większe miasta polskie: Warszawa, Kraków, Katowice odwiedzają witań z zainteresowaniem przez nasze społeczeństwo, wystawa „Czechosłowa-

cja w latach 1938 — 1945”. Następuje podpisanie umowy o wymianie kulturalnej między Polską i Czechosłowacją — pierwszy zwłastem sojuszu polsko-czechosłowackiego.

Ten pobieżny przegląd współpracy kulturalnej polsko-czeskiej na przestrzeni wieków przypomina, że istniały od dawna w obu narodach głębokie przychylności psychologiczne, które mogły być podstawą sojuszu polsko-czechosłowackiego. Dojście do władzy ludu w obu państwach stworzyło warunki polityczne dla zawarcia takiego sojuszu. Demokracja ludowa dopełnia dzieła stuleci. Sojusz polsko-czechosłowacki wieniec wielowiekowej pracy tych wszystkich którzy przez mroki historii przebijali drogę wzajemnego porozumienia.

KAROL MIRSKI

„TRYBUNA WOLNOŚCI“

organ

Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

ZYGZAKI

OOLCA i RAEPNICA

Z miejsca sprzedam szanownego czytelnika: nie warto lać sobie głowy nad znaczeniem przytoczonych w tytule cud. 2ch słów. Skromnie powiem, że jestem trochę poliglota. Znam kilka języków obcych, rozumiem to i owo z orientalistyki, z sanskrytu, czytalem nieco o mowie etruskiej, wiec na ogół radzę sobie, gdy zobacze nieznaną dżdż słowo. Potrafie przynajmniej określić w przybliżeniu, do jakiej grupy językowej wyraz taki należy.

Toleż usłowałem odcyfrować sens Oolca i Raepnica.

Oolca. Co to może być za słowo? Angielskie? Nie. Estońskie? Też nie. Może albańskie? Ale, nie, nawet nie albańskie.

Raepnica? Sądząc podług budowy i pisowni może to być jedynie wyraz łaciński, albo jakiś inny wyraz obcy, zlatynizowany, tak jak kiedyś nasze polskie makaronizmy.

Moje wyśiłki i cała moja wiedza językoznawcza nie zdają się na nic.

Nie zgadłem i teraz wiem już, dlaczego. Jak się okazuje, nie czytalem dosyć uważnie prasy obcej, szczególnie gdy pisze o naszych sprawach. Nie moge zaliczyć, że kiedy czytam coś o Polsce w cudzoziemskich gazetach, opadają mi ręce i nie mogę opanować ziewania. Znudziły mi się androny, które wiele gazet obcych podaje jako „ko-

respondencje własne”, pisane rzekomo przez specjalnych wysłanników itd.

Alc kiedy mi pokazano artykuł w „L'Homme Nouveau”, zatarłem ręce z uciechy. Nareszcie coś naprawde oryginalnego!

„L'Homme Nouveau” — to istna kopalnia nowej wiedzy o naszej Ojczyźnie. Specjalny korespondent tego dziennika jest naprawde nowym człowiekiem, wzbogacającym skarbnicę naszej mowy, geografii i pisowni.

W artykule jego, który roi się od bzdur na temat stosunków panujących w Polsce, znajdujemy wiele nowych wiadomości o naszym kraju. Sądziłismy np., że w Polsce jest marsz. ZYMIERSKI. To nieprawda. Czytaliśmy „L'Homme Nouveau” i dowiedzieliśmy, że min. Obrony Narodowej jest gen. GIMORSKI. Wicepremierem jest, zdaniem tego dziennika, BOMOLKA. W rządzie zasiada Radkie Vigz, który widocznie zastępuje nieobecnego Radkiewicza.

Pismo podaje również źródło swoich „autentycznych” informacji, czerpie je z gazet, wychodzących w Polsce: „Oolca Ludu”, „Trybuna Wolności”, „Trybuna Raepnica” ukazująca się w tajemniczym mieście „Katowizii” i „Trybuna Dolno-Slenache”, która dla odmiany wychodzi w Warszawie...

ARGUS

LISTY Z WŁOCH

Proces zabójców Mateotti'ego

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

W Specjalnym Trybunale w Rzymie od przeszło trzech tygodni toczy się odnowiona sprawa Mateotti'ego, zamordowanego 23 lata temu przez zbirów Mussolini'ego.

Mateotti, jak wiadomo, był poselem socjalistycznym do parlamentu włoskiego. Faszyzm, poparty przez kółka agrarno-przemysłowe oraz przez monarchię, szykował się już wtedy (w r. 1924) do zadania śmiertelnego ciosu demokracji włoskiej.

30 maja 1924 r. Mateotti wygłosił w parlamencie plenienną, a odważną mowę, w której napiętnował przygotowania faszystów do zamachu stanu i obiecał poprzeć nazajutrz swe wywody wymownymi dokumentami oraz faktami. Mowa ta kosztowała go życie. Tego popołudnia zbroje Mussolini'ego dobiegły go na wybrzeżu Tybru, uderzyli go drągami ze łaźni, wciągnęli do taksówki, gdzie go dobili, potem wrzucili do przedko wykopanego dołu za miastem i udali się spokojnie do swych domów...

Ohydny ten mord uderzył w swoim czasie demokratyczną opinię publiczną całego świata. Sam Mussolini przestraszył się możliwych konsekwencji swego przestępstwa i chcąc umyć ręce od przelanej krwi, „złapał” morderców i zainscenizował nad nimi sąd — farsę w zapadłym, prowincjonalnym miasteczku Chieti. Oczywiście, zabójcom nie spadł włos z głowy, niebawem zaś stali się wielkimi figurami w faszystowskiej hierarchii. (Jeden z nich, Rossi, był sekretarzem osobistym Mussolini'ego).

Na ławie oskarżonych Specjalnego Trybunału Rzymskiego siedzi ich teraz czterech. Główny oskarżony nazywa się Dumini. Już przeszło trzy tygodnie potok słów nie ustaje: biedactwa, ofiary niewinne, nie wiedzą o niczym, posłali ich, więc poszli...

Eleganckie panie wśród publiczności ronią łezkę: męczennicy. Żółta prasa bierze ich stronę i otwarcie. Wyszczekane adwokaci rzymskie wygłaszają cyniczne mowy, w których dowodzą, że to wcale nie takie straszne przestępstwo zabijać posłów robotniczych. Gorzej jeszcze ze świadkami: znani działacze faszystowscy, którzy wychodzą teraz z ukrycia. Jeden z nich, niejaki Silvestri, mówił przez przeszło cztery godziny: apologeta faszystów z dowcipami, z espritem... Sędziowie nie przerywali wcale, ale postępową prasę pytała się nazajutrz, jak to się stało, że sądy republikańskie zamieniły się w trybuny faszystowskie.

Jeden z korespondentów zauważył, że wychodząc z sali sądowej przeciera się oczy: nie chce się wierzyć, że żyjemy dwa lata po

NOWINY LITERACKIE

Rezolucja imperiałej konferencji komunistycznej w sprawie Palestyny

Jak donosiliśmy, na imperialnej konferencji Partii Komunistycznej w Londynie, została przyjęta jednomyślnie rezolucja w sprawie Palestyny. Jak zaznaczył korespondent Reutersa, jest to pierwszy raz, że rezolucja, za którą wypowiedzieli się zgodnie Arabowie i Żydzi. Agencja Reutersa podaje szczegóły przyjętej rezolucji. Rezolucja ostrzega naród żydowski przed ruchem syjonistycznym, który, usiłując uczynić z Palestyny sprzymierzeńca państw imperialistycznych i przekształcić ją w ich bazę na Bliskim Wschodzie — odsuwa Żydów od właściwego rozwiązania problemu antysemityzmu na drodze rozwoju demokratycznego z pełnym równoprawnictwem w krajach, w których Żydzi przebywają. Rezolucja uważa koncepcję syjonistyczną za sprzeciwiającą się walce o narodowe wyzwolenie Palestyny i za przeciwną siłom postępu w krajach demokratycznych. Rezolucja dalej oskarża anglo-amerykańskich imperialistów o używanie do swych celów arabskich elementów reakcyjnych na zasadzie „dziel i panuj”. Następnie rezolucja zwraca się zarówno do Arabów jak do Żydów, by zrozumieć, że w ich własnym interesie leży wspólna walka z imperializmem. „Zagadnienie imigracji Żydów do Palestyny — powiada dalej rezolucja — musi zostać rozwiązane”. Rezolucja wzywa każdy wolny naród, by przyszedł z pomocą żydowskim ofiarom faszystów w ich własnym kraju lub w Anglii, Australii, Kanadzie i St. Zjednoczonych, gdzie istnieją możliwości dla ich przesiedlenia. Co się tyczy zagadnienia samej Palestyny, Kongres uważa, że wolna i niepodległa Palestyna łącznie z innymi wolnymi państwami świata — byłaby tak samo gotowa zaoferować swą pomoc ofiarom faszystów, jak każde inne wolne państwo. W końcu rezolucja oskarża anglo-amerykański imperializm o stworzenie baz strategicznych w Palestynie i w krajach arabskich Bliskiego Wschodu.

upadku Mussolini'ego i po wielkiej wojnie wyzwoleniczej, a nie w roku 1924, na przednówku faszystów włoskiego.

Rzeczywiście, sądownictwo włoskie to pięta Achillesa tej nowobudującej się republiki.

Cały aparat sądowiczy, który wysługiwał się jak mógł faszystom, został nieknięty. Jednego po drugim wypuszczają na wolność kryminalistów faszystowskich. Doszło do tego nawet, że były przewodniczący Specjalnego Trybunału Faszystowskiego, który zasądził na śmierć i galery tyś.ące patriotów włoskich, uniewinniony został kilka tygodni temu „z braku dowodów”...

W takim to sądzie rozpatruje się sprawę zabójstwa Mateotti'ego. Zgnilizna oraz przestępczość szczytów faszystowskich wychodzi mimo to na jaw. Ustalono, że Mussolini utworzył szajkę składającą się z notorycznych bandytów dla tropienia demokratów. Magnaci przemysłowi Genui finansowali plan mordów. Sędziowie mogli łatwo wydstać szczegółową listę tych przemysłowców, ale nie starają się o to.

Prasa lewicowa pisze na marginesie procesu: „Można pomyśleć, że duch, który panował w sądzie w Chieti, działa po dziś dzień”. Sprawa ciągnie się nadal. Zmudna. Nudna. Faszyści perorują bez przeszkód, sędziowie nie reagują, a demokratyczna opinia publiczna Włoch jest oburzona.

A. Kamienny

Kapitałiści angielscy

„socjalizują” przemysł niemiecki

W korespondencji z Berlina pisać: „O socjalizacji w brytyjskiej strefie okupacyjnej” „Izwiestia” piszą o tym, co kryje się za brytyjskimi planami rzekomej „socjalizacji” ciężkiego przemysłu w angielskiej strefie okupacyjnej. Dziennik stwierdza, że monopolisci angielscy faktycznie opanowali zarówno przemysł hutniczy, jak i górnictwo w tej części Niemiec. Inwestycje kapitału angielskiego w Niemczech doszły do olbrzymiej sumy 600 milionów funtów szterlingów.

W tej chwili odbywa się dalsze zakupywanie akcji oraz ciałych przedsiębiorstw niemieckich przez kapitalistów angielskich. Frazesy o socjalizacji mają w gruncie rzeczy tylko zamaskować ten proces sprężania przemysłu i kapitału niemieckiego z kapitałem brytyjskim.

Charakterystyczne, że do opracowania planu socjalizacji Anglii przystąpił tzw. radę opiekunów, składającą się z niemieckich „specjalistów”. Na czele tej rady stoi były dyrektor niemieckiego trustu stalowego, Dinkobach. Jego pomocnikiem jest znany reakcjonista niemiecki, Maks Müller, dyrektor niemieckich przedsiębiorstw zbrojeniowych na Górnych Saksach. W tym celu plan „socjalizacji” bierze również udział znany hitlerowiec Schliker, który już zaproponował zwiększenie niemieckiej produk-

cji wyrobów walcowanych do 11 milionów ton rocznie, podczas gdy sojusznicka rada kontroli zezwoliła jedynie na produkcję 5 milionów ton rocznie.

„Izwiestia” cytują zdanie paryskiego czasopisma „France Nouvelle”, które uważa, iż plan brytyjski zmierza do stworzenia „konglomeratu przemysłowego. Ze głębia Rury, wokół którego grupować się będą zachodni sąsiedzi Niemiec, przez kształcenie w ten sposób w wasali brytyjskich”.

„Izwiestia” zwracają uwagę, że brytyjskie plany „socjalizacji” napotykają na opór Ameryki. Jeśli chodzi o kopalnie koncernu Siemens, które Anglia pragnie „socjalizować”, to Stany Zjednoczone zażądały, by kopalnie te sprzedano Amerykanom, a to pod pretekstem, że podstawowy majątek tego koncernu został już zarekwirowany przez Stany Zjednoczone.

„Izwiestia” wskazują, że Schumacherowska socjal. demokracja w zachodnich Niemczech popiera brytyjskie plany, przy czym minister Kubel oświadczył w Hannoverze, iż Niemcy, byli właściciele, powinni otrzymać odszkodowanie za swe przedsiębiorstwa i zarazem być członkami organów kontroli nad „uspółcześnionymi” przedsiębiorstwami.

Paryż bez mięsa i wina

Kobiety demonstrują przeciw wędzonym śledziom

Zamieszczony poniżej reportaż o stanie aprowizacji w Paryżu zaczerpnięty został z prasy belgijskiej

Podczas gdy w całej Francji zarządzone obniżki cen o 5 proc, to Pięta Dzielnica Paryża, stara dzielnica szkół, postanowiła wysilić się i zniżyć ceny o 10 proc. Ażeby zaś należycie uświetnić inaugurację tej super-obniżki, sam Minister Aproprowiacji, p. Depreux, odwiedził plac targowy, położony przy ładnej i brudnej, ale za to malowniczej ulicy Mouffetard. Nieprędko zapewne odważy się p. minister powtórnie zjawić na ulicy Mouffetard — powiadają mieszkańcy tej dzielnicy. Zaledwie bowiem ukazał się, otoczyły go gospodynie i zapytały — w słowach wcale niewybrednych — czy lubi on wędzone śledzie i cykorię...

Ponieważ od trzech tygodni Paryżanie nie jedzą niczego innego. Mięso nie nadchodzi, ryb jest mało, jaja są nieosiągalne. Jarzyn brak, kartofle są zmarniałe, a z wina pozostało tylko wspomnienie... Za to czarny rynek znów porósł w plórkę. „Kiedy tylko brak jakiegoś towaru — powiadają Paryżanie — natychmiast zaczyna się spekulacja”.

Jak to się dzieje, że Francja, tradycyjny kraj obfitości, doszła do takiego biedy?

Jest to sprawa, której początki sięgają dość daleko wstecz... Natychmiast po wyzwoleniu czarny rynek spadł do zera. Spekulanci! Ball się! Bardzo prędko jednak odzyskali pewność siebie. W Paryżu twierdzą teraz, że winien jest rząd de Gaulle'a, który — jak niektórzy mówią — odsunął sprawę wyżywienia Francji na dalszy plan. Powiadają, że jeszcze przed desantem, generał de Gaulle odmówił opracowania wspólnie z Amerykanami planu aprowizacji Francji, ponieważ alianci, nie chcieli go wówczas uznać za szefa rządu francuskiego. Jakkolwiek by było, jest faktem, że amerykańska manna spadła na Francję znacznie mniej obficie, niż na Belgię.

Później nastąpiło po sobie szereg ministrów Aproprowiacji. Zadaniem nie udało się wykonać zadania. Co prawda, zawsze w decydującym momencie odmańwano im środków działania. (Nie trudno domyślić się, czyje manewry były temu winne).

Obecnie hurtownicy mięsa i handlarze bydła, postarawszy się o zakaz dokonywania bezpośrednich zakupów przez spółdzielnie detalistów, wyrubowali ceny na prowincji, by uniemożliwić detaliczne sprzedaż po ustalonych cenach i zrekwirować w ten sposób dostawy do wielkich ośrodków. Zadają dziś po 400 franków za kilo mięsa.

Jeśli chodzi o wino, nagle zabrakło go, a równocześnie pogorszyło się ono

i podrożało. Zbyt wielu ludzi zainteresowanych jest w tym, by go zabrakło. Gdyby potrafiło zapewnić wystarczającą ilość przydatnego wina, gorzej by szły tzw. „specjalne gatunki”, będące źródłem obfitych dochodów... Z drugiej strony — z ogólnego zbioru 31.582.000 hektolitrow, przeznaczono 10.732.000, tj. trzecią część produkcji — na „domowy użytek” właścicieli winnic. Właścicielom winnic wolno „skomercjalizować” tę część. Poza tym przynajmniej 5 proc. pozostałej części, którymi mogą dysponować w wolnym handlu. Nie trudno więc dostrzec, na czym polega manewr. Kupcy posiadający zmysł do interesu, od-

kupując od producentów ich część po wygórowanych cenach, a potem odsprzedać wino konsumentom po 18 franków za szklanczkę w barze, lub po 180 franków za litr w winiarniach. Operacja ta jest zupełnie legalna z prawnego punktu widzenia. Ale drobny konsument nie otrzymuje swego przydziału!

Niedawno zamianował premier Wysokiego Komisarza dla Spraw Rozdziału p. Rastel. P. Rastel przeornie oświadczył, że musi naprzód przestudiować sytuację. Czy będzie jakiś rezultat z tych jego rozmyślań?

A tymczasem Paryżanie mają już dość wędzonych śledzi i cykori!...

Nowe demonstracje niemieckie

pod starymi hasłami hitlerowskimi

Omawiając działalność licznych drobnych konserwatywnych partii reakcyjnych w angielskich strefach okupacyjnych Niemiec, gazeta „Berliner Zeitung” pisze: „Partie te otrzymały licencje, mają gazety i dzienniki, domy partyjne i kierowników, którzy są finansowani z ciemnych źródeł, nie wiadomego pochodzenia. Przeprowadzają oni zjazdy partyjne pod czarno - białe - czerwonymi flagami. Otrzymali także po kilkanaście miejsc w parlamencie.

Znów zamajaczyły hasła starych niemieckich i hitlerowskie „Miejsc pod słońcem”, „O walce przeciw partiom, które sięgają rozłam w narodzie”, o „Północnej krwi i czystości rasy niemieckiej” — kró-

cej, znowu słychać tu język nazistowskiej i imperialistycznej reakcji, która zamierza wystąpić przeciw demokracji”.

Dalej gazeta pisze, że byli członkowie partii hitlerowskiej i nacjonalistów niemieccy w celu zwyciężenia demokracji, występują przeciw jednoci Niemiec, ażeby zabezpieczyć się przed antyfaszystowskimi siłami strefy wschodniej i zająć jak najwięcej punktów strategicznych w rozczłonkowanym Niemczech, z których można było by rozpozyszczyć swój jad.

Jak pisze „Berliner Zeitung”, szczególną radość wśród reakcjonistów, zjednoczonych w tzw. „Partii Dolno-Saskiej” wywołało utworzenie kraju „Dolna Saksonia”.

Militarystyczne koła Kuomintangu

odpowiedzialne za wojnę domową w Chinach

NANKIN, 8.3. (Obsl. wł.). Wszyscy członkowie komunistycznych przedstawicielstw w Szanghaju i w Nankinie wyjechali dnia 7 marca do Jenaniu. Komuniści przybyli na lotnisko pod eskortą żandarmerii i agentów tajnej policji. Przed odjazdem złożył przedstawiciel chińskiej partii komunistycznej, następujące oświadczenie:

„Dziś, kiedy zmuszono nas do wyjazdu, miałyśmy nami różne sprzeczne uczucia. Stosunek między partią komunistyczną a Kuomintangiem, stałe utrzymywane w ciągu ostatnich dziesięciu lat, zostały zerwane w sposób jednostronny przez militarystyczne czynniki Kuomintangu.

Ten postępek ze strony militarystycznych elementów pozostaje w związku z reorganizacją rządu i ma na celu uzyskanie pomocy amerykańskiej. Militarystyczne elementy dążyć będą w przyszłości do zdławienia stale wzrastającego ruchu demokratycznego i patriotycznego. Wojna domowa zapewne trwać będzie nadal, cierpienia narodu będą jeszcze cięższe i dotkliwsze.

Nie ulega jednak wątpliwości, że obecne ryzykowne posunięcie Kuomintangu, które zagraża życiu milionów ludzi, skazane jest na niepowodzenie, ponieważ jest ono diametralnie sprzeczne z aspiracjami pragnącej pokoju ludności. Elementy militarystyczne zbiorą wkrótce zniwo swoich własnych postępków, a ich przyjaciele wewnątrz i zewnątrz kraju pożałują tego, co się obecnie dzieje”.

Jak przygotowano zdławienie demokracji greckiej

Tajny raport angielski z 1943 roku

Dokument, którego tekst poniżej przytaczamy, jest to raport szefa brytyjskiej misji wojskowej w Grecji, generała brygady Eddy'ego, wysłanej do Głównej Kwatery Bliskiego Wschodu dnia 12 sierpnia 1943 r. Raport ten został opublikowany w ukazującym się w Stanach Zjednoczonych biuletynie Rady Grecko-Amerykańskiej.

Generał brygady Eddy do Głównej Kwatery Bliskiego Wschodu.

Raport X — 12 sierpnia 1943 r. (ściśle poufne 85-4 L.S.)

„Stosownie do waszych ostatnich instrukcji, poleciłem angielskim i greckim agentom, pracującym pod moimi rozkazami, by podkopowali działalność ELAS i EAM i w ten sposób nie pozwolili tym organizacjom umocnić

się i zdobyć dominujący wpływ w Grecji.

Tymczasem jednak, wyniki mojej akcji wydają się problematyczne ze względu na to, że monarchiści i zwolennicy reżimu Metaxasa nie mają żadnego politycznego wpływu w kraju i są zniechęceni przez naród grecki. Generał Papagos (szef sztabu armii greckiej za Metaxasa) nie dysponuje żadną organizacją, nie cieszy się sympatią w armii i uchodzi raczej za śmieszny figurę. Dość poważne postępy, szczególnie w Epirze, czyni natomiast pryncypalny ruch polityczny i wojskowy, EDES. Należałoby go więc zaopatrzyć w materiał wojenny i poprzeć moralnie. Moim zdaniem, organizacja ta przyda się nam, jako przeciwwaga ELAS i odpowiednio wzmocniona będzie mogła ewentualnie służyć nam za narzędzie przeciw niemu.

Donoszę, że wasze polecenia zostały wykonane w związku z tym popieram ze wszystkich sił małą grupkę polityczną i wojskową EKKKA, nie ujawniając jej jednak moich dyspozycji. Pułkownik Psaros, szef EKKKA jest człowiekiem uczciwym i dotrzymuje danych nam przyrzeczeń. Jego polityczni doradcy, Kapsalopoulos i Kartali stale domagają się pomocy finansowej i nie jestem pewien, czy wszystkie przyznane im sumy obracają na właściwe cele. Wedle moich informacji, wy dają znaczną część pieniędzy na osobiste potrzeby. W każdym razie — do tej pory pracują obaj nad likwidacją ELAS.

Uważam za wskazane, by nasi agenci nawiązali stosunki z przedstawicielami rządu w Atenach (marionetkowego rządu, współpracującego z Niemcami), a przede wszystkim z wyższymi oficerami armii, żandarmerii itd., celem umocnienia ich w przekonaniu, że mają oni obowiązek i prawo denuncjować przed wła-

dziami okupacyjnymi przywódców EAM i ELAS oraz przyczyniać się do aresztowania ich członków. W ten sposób organizacje te nie będą mogły, w chwili oswojenia kraju, szkodzić brytyjskim interesom. Pod tym względem wiele zrobił już dla nas EDES. Wydał w ręce niemieckiego pułkownika Dertele i ministra Tavoularisa licznych aktywistów EAM, którzy są obecnie uwięzieni przez Niemców.

Chętnie skorzystałbym z usług Achille Kirona i Piniatoglou. Trzeba postawić im do dyspozycji poważne sumy pieniężne, by mogli się poruszać swobodnie i bez trudności. Nie chcą oni w ogóle słyszeć o współpracy z szefem EDES, Zervasem, i nie uznają nikogo prócz dowódcy oddziałów monarchistycznych, Spiliotopoulou. Liczę jednak, że uda mi się ich pogodzić. Generał Spiliotopoulou pracuje wyłącznie dla króla i uważa, że należy zlikwidować ELAS, nawet gdyby to miało zaszkodzić sprawie alianckiej w Grecji. Ja również sądzę, że lepiej jest opóźnić o pół roku lub o rok wyzwolenie Grecji, niż dopuścić do jej opanowania przez ELAS.

Jeśli chodzi o przywódców politycznych, nie mam nic do dodania do mego poprzedniego raportu. Uzupełniając me informacje, zaznaczyłbym jedynie, że byłego ministra rządu Venizelosa — Kaphandarisa nie można brać pod uwagę, a zresztą jego zdrowie mocno szwankuje. Sophoulis jest za stary. Gonatas (zacieklej kolaborancista) nie ma własnej partii, ale szczerze współpracuje z EDES i jest w ścisłym kontakcie z Spiliotopoulosem, szefem formacji X Spośród dawnych monarchistów, wybitniejszą osobistością jest jedynie Tsaldaris, ale ten nie posiada zwolenników.

podpisany: generał brygady EDDY

Zarząd Główny Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci organizuje: 3-miesięczny bezpłatny kurs dla Wychowawców Kolonijnych i Półkolonijnych dla młodzieży z wykształceniem średnim. Zajęcia na Kursie będą się odbywać na Żoliborzu, w godzinach popołudniowych, 3 razy tygodniowo po 3 godziny dziennie. Kurs rozpocznie się 15 marca 1947 r. Podania należy składać do Zarządu Głównego RTPD, Dział Szkolenia. Warszawa — Żoliborz, Słowackiego 15/17 m. 149.

W niedzielę 9 marca b. r. ukaze się w nowej szacie RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY Pierwszy Dziennik Odrodzonej Polski. Jedyną pismo wszechstronnie oświetlające zagadnienia gospodarcze szczególnie informujące o polityce zagranicznej zawierające obszerny materiał publicystyczny. W tym też dniu rozpocznie się druk nowej powieści znanego pisarza J. B. Priestley'a „JASNY DZIEŃ”. Objętość 12 stron. Cena egzemplarza zł 4.—

GŁOS WYBRZEŻA

Kronika Wybrzeża

1.200 RODZIN OSADNICZYCH NA WYBRZEŻU

Nadwyżkę osadników śląskich przyjmie Wybrzeże. Poinformowana została o tym delegacja z Katowic, która bawiła w wydziale osiedleńczym Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Wydział wyraził zgodę na przyjęcie 1.200 rodzin i osiedlenie ich na indywidualnych i folwarcznych gospodarstwach w powiatach: leborskim, elbląskim, gdańskim i morskim, z tym jednak za strzeżeniem, że przybywający osadnicy będą posiadali inwentarz żywy.

WIEŚ GDAŃSKA PRZED AKCJĄ SIEWNĄ

Ostatnio w Sopocie odbył się zjazd kierowników Powiatowych Biur Rolnych i prezesów powiatowych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. Celem zjazdu było omówienie aktualnych zagadnień rolniczych i społecznych na terenie wsi województwa gdańskiego.

Na czoło obrad wysunęła się wiosenna akcja siewna, organizacja wiosennej walki z gryzoniami polnymi, przede wszystkim myszami, przygotowanie traktorów do orki, akcja siewna warzyw, bieżące sprawy hodowlane, akcja przysposobienia rolniczej młodzieży, organizacja gospodarstw wiejskich.

FABRYKI MIĘSNE WYBRZEŻA W STYCZNIU

Fabryki Mięsa Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego Rejon Północny przerobiły w styczniu br. ogółem 27,7 ton, w tym tuszycz 5,9 t, różnych wedlin 11,4 ton, wyrobów peklowanych 3,2 ton oraz innych wyrobów i mięsa świeżego 7,2 ton.

Plan został wykonany w 88 proc. Przynajmniej niewykonania planu w 100 proc. — były mrozy, które utrudniały transport żywności.

U/S BATORY BĘDZIE PRZEWOZIŁ POCZTĘ

Z chwilą uruchomienia regularnej linii pasażerskiej z Gdyni do Nowego Jorku i z powrotem, U/S Batory będzie mógł, oprócz ładunków drobnicy, przewozić również regularnie przesyłki pocztowe. Ma to duże znaczenie dla naszego ożywionego obecnie ruchu pocztowego z USA. Dla przykładu przypomniemy, że s/s „Boryslaw” i „Baltyk” przywoziły przeciętnie do Polski 40 tys. worków pocztowych na jeden rejs.

WOJEWÓDZKA RADA NARODOWA BADA ZAGADNIENIA RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

Niedawno odbyło się posiedzenie podkomisji rybackiej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej. W skład podkomisji wchodziło około 20 przedstawicieli rybaków, administracji rybołówstwa morskiego, spółdzielczości i handlu rybnego. Podkomisja rozpatrywała zagadnienia rybnego aparatu handlowego, przemysłu rybnego i inne. Między innymi na najbliższym posiedzeniu podkomisji będzie rozpatrywany wniosek Centrali Rybnej w sprawie utworzenia Komisji Gospodarczej Rybołówstwa Morskiego.

LODOWNIE W BUNKRACH PONIEMIECKICH

W ramach akcji przygotowawczej do wiosennego sezonu połowów morskich gromadzone są większe zapasy lodów, niezbędnych wiosną i latem w rybołówstwie morskim. Centrala Rybna postanowiła wykorzystywać jako składnicę lodu wiele bunkrów ponie-mieckich, nadających się do tego celu. Centrala poczyniła już konkretne starania o przydział do jej dyspozycji kilku bunkrów betonowych.

Z TEATROWI

TEATRY

MIĘJSKI — „Wybrzeże” — Gdynia, Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 — komedia Szańsławskiego pt. „Zeglarz”, w reżyserii Iwo Galla.
MARYNARKI WOJENNE — Gdynia, Sławkowski 12, godz. 19.30 — premiera komedii „Małż i żona” w reżyserii W. Jarszewskiej.
DRAMATYCZNY w Sopocie, ul. Rokossowskiego 39-41, godz. 19.30 — komedia „Rozkoszna dziewczyna”, w reżyserii J. Merunowicza.

KINA

GDYNIA — „Warszawa” — Paweł i Gawel. „Atlantyc” — Paweł i Gawel. **GRABÓWEK** — „Fala” — Gunga Din.
CHYLONIA — „Promień” — Czapa-jew.
GDANSK — „Światowid” — Cichy las.
SOPOT — „Baltyk” — Kłatka słowicza. „Polonia” — Ulica złoczyńców.
WRZESZCZ — „Bajka” — Zapomniana melodia.
OLIWA — „Polonia” — Zakazane piosenki.
SŁEPSK — „Polonia” — Góra dzław cęta.
TCZEW — „Wisła” — Ulica złoczyńców.
LEBORK — „Fregata” — Zakazane piosenki.
PUCK — „Mewa” — Elwira Madigan.
WEJHEROWO — „Świt” — Zakazane piosenki.

Pracowite posiedzenie Gdańskiej W. R. N.

Rok pracy tow. Zrałka na stanowisku wojewody

W związku ze zleceniem Prezydenta Bieruta, aby w obradach terenowych Rad Narodowych mogły uczestniczyć najszerze koła społeczeństwa, ostatnie posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 6 marca odbyło się w Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej. Ze względu na charakter sprawodawczy tego zebrania w obradach wzięli udział przedstawiciele związków, organizacji i zrzeszeń, obejmujących swoją działalnością teren województwa. Wraz z radnymi na sali znalazło się 300 osób. Po raz pierwszy obrady naszej WRN przebiegały w obecności publiczności. Zebraniu na zmianę przewodniczyli tow. Duda Dziewierz i poseł Stefański.

Na porządku dziennym tego pracowitego posiedzenia, które trwało od rana do wieczora, znalazły się takie sprawy, jak sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej, złożone przez tow. dyr. Moczyńskiego, sprawozdanie dyr. Olszewskiego z działalności GDO, sprawozdanie Dyrekcji Lasów Państwowych oraz sprawozdanie wojewody gdańskiego tow. inż. Zrałka.

CZOŁOWE PROBLEMY WOJEWÓDZTWA

W składanym sprawozdaniu tow. wojewoda poruszył tylko niektóre najbardziej aktualne problemy. Mówiąc o ewentualnej powodzi, wojewoda stwierdził, że sytuacja jest dość poważna. Uczyniono jednak wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby rozmiar spodziewanej katastrofy zredukować do minimum.

Poczyniono przygotowania techniczne dla opanowania sytuacji powodziowej i zorganizowano pomoc dla zagrożonej katastrofą ludności. Trzy lodolamacze przebiły się już z Pleniewa do Spławowa i kruszą powłokę lodową, aby ułatwić spływ wielkiej fali powodziowej. Przewidywano, że lodolamacze będą mogły przebić 4 km. dziennie w górę rzeki, jednak w praktyce mogą wykonać tylko połowę tej drogi, ponieważ grubość powłoki lodowej wynosi miejscami 170 cm, a miejscami Wisła pokryta jest lodem dennym. Pomimo tych trudności, jest nadzieja, że lodolamacze dotrą w porę do Tczewa i zdołają przyczynić się do uratowania mostu pod Tczewem, który stanowi ważną arterię komunikacyjną.

Dla opanowania groźnej sytuacji woj-

ska ofiarował swą pomoc i saperzy już są przygotowani do walki z żywiołem. Niezależnie od tych przygotowań technicznych, zarezerwowano na wszelki wypadek odzież i środki finansowe na doraźną pomoc dla ofiar powodzi. Również przygotowano środki przewoźne do ewakuacji ludności z terenów zagrożonych. Niczego więc nie pominięto, aby przeciwdziałać się ewentualnej katastrofie i wyjść z niej z najmniejszymi stratami.

ORKA I ZASIEWY WIOSENNE

Przy pełnym wysyskaniu traktorów i koni, zdołamy przeprowadzić orkę wiosenną na całym terytorium województwa za wyjątkiem 10 tys. ha tzw. ziemie beznajdziej. Liczyć się jednak musimy z brakiem zboża siewnego i sa-

dzeniaków. Zabraknie nam do siewu 8.500 ton zboża i 18 tys. ton ziemiaków, które będziemy musieli sprowadzić z innych terenów.

Przechodząc do innych spraw, tow. inż. Zrałek stwierdził, że zmiana taryf na autobusach i tramwajach gdańskich była koniecznością. — Do wyboru mieliśmy dwie ewentualności, albo zlikwidowanie komunikacji, albo podwyższenie taryf. Za zgodą Związków Zawodowych wybraliśmy to drugie, co umożliwi nam renowację taboru i przeprowadzenie bezdeficytowej gospodarki na tym odcinku. Trzeba pamiętać, że przed wojną przejazd autobusem z Gdyni do Sopotu kosztował dwa litry benzyny. Dziś za te same pieniądze przejazd z Gdyni do Gdańska.

AMNESTIA

Na terenie naszego województwa amnestia objęła 1.500 osób. Należy wszystko uczynić, aby tym ludziom zapewnić powrót do normalnego życia. Wymagają oni szczególnej opieki. Człowiekowi z papierkiem amnestyjnym trzeba dać pracę natychmiast, aby się on poczuł częścią odbudowującego się kraju.

Nad sprawozdaniem wojewody rozwinęła się krótka dyskusja, w której zabierali głos radni Niepokójczycki, Wiśniewski, Budziński i Sakowski.

W związku z repliką tow. wojewoda dał odpowiedź na poruszone kwestie i powiadomił Radę, że w roku bież. otrzymania z zagranicy 50 tys. koni bezpłatnie i 20 tys. z zakupu. Duża część z tych transportów pozostanie na Wybrzeżu, a to z uwagi na konieczność jak najszybszego zagospodarowania Żulaw.

Na wniosek wszystkich Klubów Politycznych Rada przyjęła sprawozdanie wojewody do wiadomości z podkreśleniem zasług tow. inż. Zrałka w ciągu rocznej pracy na stanowisku wojewody gdańskiego.

Na zakończenie obrad załatwiono sprawę bieżącą i uchwalono rezolucję solidaryzującą się ze stanowiskiem Rządu w sprawie podpisania traktatu pokojowego w Warszawie.

Z naszych portów

EKSPORT ŁOSOSIA DO ANGLE

W ciągu ub. roku Wielka Brytania była głównym importerm naszym łososia. Wyeksportowaliśmy tam ponad 124 tys. kg łososia mrożonego. Wielka Brytania w dalszym ciągu gotowa jest przyjmować większe ilości tej cennej ryby. W lutym br. wysłaliśmy do Anglii 25 tys. kg, a w marcu przewidyuje się eksport dalszych 75 tys. kg łososia.

POŁOWY WĘGORZY

Niektóre odcinki Zatoki Puckiej pokryte są lodem grubości ponad 57 cm. Połowy węgorskie na zatoce w specjalnie wyrebywanych przerebłach na ogół są minimalne, tak że włożony wysiłek pracy zupełnie się nie opłaca. Rybacy łowią węgorsze przy pomocy tak zwanych bodorów, to jest trójzębek osadzonego na długiej tyczce. Bodorami łowią również obecnie rybacy z Ostania, Rewy, Pucka, Zelstrze-wa i Bladzikowa.

LODOLAMACZE KRUSZA LOD

Lodolamacze duńskie i szwedzkie od dłuższego czasu pracują nad kruszeniem lodów w Sundzie. Już znaczna ilość cieżyni została udostępniona dla żegluga.

NARADY TECHNICZNE W SPRAWIE BUDOWY TABORU RYBACKIEGO

W Zarządzie Stoczni Rybackich w Gdyni odbył się zjazd techniczny, poświęcony zagadnieniom technicznym, związanym z budownictwem taboru rybackiego. Na zjeździe omówione zostały najpilniejsze potrzeby naszych stoczni rybackich oraz nowości stosowane w budownictwie kutrów większych statków rybackich.

PRODUKCJA WIND TRALOWYCH DLA KUTRÓW RYBACKICH

Produkcja wind tralowych dla kutrów rybackich, przy pomocy których rybacy załadowują ryby na pokład podczas połowów i wyładowują w portach, powstaje stocznia rybacka w Uście (Pomorzynie). W chwili obecnej w sprawie podpisania traktatu pokojowego w Warszawie.

Wznowienie połowów w najbliższym czasie

Zatoka Gdańska oczyszcza się z kry

Wiatry zachodnie, które w ciągu paru dni wjeły na polskim Wybrzeżu, zaczęły spychać na otwarte morze zwały kry lodowej, oczyszczając od lodów coraz większe przestrzenie wód morskich w Zatoce Gdańskiej. W dniu 7 marca na Wybrzeżu wiał wiatr południowo-wschodni, spychając również lody na otwarte morze.

Ponieważ nastąpiło znaczne ocieplenie, szczególnie w wyższych warstwach powietrza, w dniu 7 marca mżył w Gdyni

drobny deszcz. Oczekiwane są wiatry południowe i zachodnie. Wiatry te jeszcze bardziej oczyszczą Zatokę Gdańską z kry. Zaobserwowano już peknięcie lodów. W związku z powyższymi zmianami temperatury, rybacy spodziewają się rozpoczęcia połowów w niedługim już czasie. Prawdopodobnie pierwsi wyjdą na połowy rybacy z Wielkiej Wsi, według przewidywań, najdalej za dwa tygodnie.

Więcej świeżych jarzyn i surowca

dla przemysłu konserwowego

Stworzyć warunki dla rozwoju ogrodnictwa na Wybrzeżu

Ogrodnictwo na Wybrzeżu, jak wszystkie zresztą bez mała dziedziny życia gospodarczego, musiało rozpoznać go spodarkę od początku. Zniszczone bowiem były szklarnie i ich urządzenia, zniszczone okna inspektowe, trudno było o nawozy i nasiona.

Teren pracy ogrodnictwa w powiecie gdańskim obejmuje już dzisiaj 188 ha, oprócz około 12 ha, które zajmują okna inspektowe i 15 ha, przypadających na szklarnie. W powiecie morskim ogrodnictwo liczy 33 zakłady o obszarze od 1 do 4 ha łącznie. Ciężarnie zajmują tu 3.175 m kw. powierzchni, okna inspektowe zaś 4.400 m kw. Zniszczenia zostały pokryte przez rok 1946 w blisko 75 proc.

Na ogół kierunek produkcji ogrodnictwa na Wybrzeżu jest warzywno-ogrodniczy. Mogłoby ono, uruchomione w 100 proc., zaspokoić potrzeby rynku w całości, dostarczając świeżych jarzyn ludności i surowca dla Przemysłu

Konserwowego. Piętrzą się tu jednak przeszkody w postaci poważnych braków opałowych, ciepłych nawozów, koniecznych przy zakładaniu inspektów i nasion do siewów gruntowych, poważna przeszkoda stanowi również sam klimat, powodujący opóźnienie w pracy z racji częstych przeskoków temperatury, przy noszących niejednokrotnie duże straty.

Na razie ogrodnictwo pielęgnuje i uprawia chłania ciepłarnie celem wyhodowania odpowiedniej ilości rozsady. Wystarczy jej dla własnego użytku, wystarczy ogrodnikom działkowym, zaspokojenie będą potrzebne drobnych hodowców i amatorów ogrodnictwa. Oczekuje się tylko przemięcia fali mrozów, aby ruszyć w inspekt. Później rozpocznie się siew grunty-wy jarzyn wczesnych i późnych. Dzisiaj najwięcej kłopotów sprawia trudność zdobycia selekcyjowanych nasion, które dają pewność dobrego plonu. Szczegółne trudności powoduje niedostatek nasion buraczanych i cebuli. Co do nasion

buraczanych brak ich jest również rolnictwu, które w myśl zarządzenia Związku Samopomocy Chłopskiej, ma obsiewać częściowo brukwami tereny przeznaczane pod uprawę. Wywołuje to w roku bieżącym konieczność nastawienia się na sianowity.

Bardzo słabo przedstawia się również sprawa kwiatów. Kwicjarstwo jest na ogół bardziej dochodową częścią ogrodnictwa, jednakże z powodu niedostatecznej ilości cebulkowych i trwałych oraz nasion gatunków szlachetnych, sprowadzanych przeważnie z zagranicy, nie rozwija się dostatecznie poważnie.

Można powiedzieć już teraz, że ogrodnictwo na razie nie będzie mogło w roku bieżącym zaspokoić potrzeb miast Wybrzeża. Wyłania się przede wszystkim zagadnienie dostarczenia warzyw w takiej ilości, aby mogły one zaspokoić potrzeby świata pracy i przemysłu przetwórczego. W dużym stopniu wpłynie dodatnio na regulację tych spraw budowa nowej linii kolejowej, która połączy powiaty prawobrzeżne, gdzie ogrodnictwo jest: mocna rozbudowane z Gdańskiem i Gdynią. W Elblągu bowiem, Szumnie i Kwidzynie w ub. roku dał się odczuć duży niedmiar warzyw i owoców, które nie zostały należycie wykorzystane. Możemy przeto być dobrej myśli, ponieważ wita-min, które zawierają w sobie jarzyny, będą mieli na Wybrzeżu w bieżącym roku dostateczną ilość.

W marcu oczekujemy spadku cen

Zwykłą spowodowały trudności transportowe

Na rynkach Wybrzeża w ostatnich miesiącach zanotowano niewielką zwykłą cen artykułów pierwszej potrzeby. Ceny, zależnie od artykułów, wzrosły o 10 do 20 proc. W związku z tym wzrostem cen przeprowadziliśmy szereg rozmów, aby ustalić przyczyny zwykłości.

Wypowiedzi przedstawicieli spółdzielczości: „Społem”, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. „Zgody”, przedstawicieli Hurtowego Handlu Państwowego oraz kupiectwo prywatne dają się zreasumować następująco.

Zwykła cen spowodowana została warunkami naturalnymi, a przede wszystkim opadami śnieżnymi i mrozami, znacz-nie utrudniającymi zakup i dowóz towaru. Zmalały znacznie źródła zakupu. Wiesz została prawie całkowicie odcięta od świata.

W ostatnich tygodniach komunikacja samoarchodowa z większymi źródłami zakupu artykułów spożywczych była prawie uniemożliwiona. W związku z tym znacz-nie wzrosły koszty transportu. Trudności, powstałe z tego tytułu, wywołały nieznaczne na razie magazynowanie towarów, w oczekiwaniu że najbliższe ok-RES nie będzie dużo lepszy.

Nejwiększą zwykłą cen zanotowano na artykuły nabiałowe. Wzrost cen na masło i mleko spowodowany został również warunkami naturalnymi.

Ponieważ wiosna zbliża się, na rynkach towarowych Wybrzeża nastąpiła ważna zmiana. Oczekiwana jest znaczna podaż towarów. W przeciagu trzech miesięcy ostrej zimy wieśniacy przynusowo magazynowali znaczne ilości artykułów, a szczególnie roślin strączkowych, zboża itd.

Z chwilą polepszenia się warunków transportowych, co niechybnie nastąpi z nastaniem wiosny, podaż znacznie się zwiększy. Powinno to przyczynić się do spadku cen, chociaż będzie to okres przednowkowy. Oczekuje się spadku cen na mąkę, a co zatem idzie i na chleb, na kaszę i nabiał.

Rynki Wybrzeża nadal odczuwają na-ly przydział artykułów produkowanych z surowców przydziału państwowego, i tak odczuwane są braki octu, proszków do prania i in. Brak tych artykułów w dostatecznej ilości stwarza stan tego rodzaju, że detaliczny handel prywatny wykupuje je do dalszej odsprzedaży z detalicznego handlu spółdzielczego.

Ponieważ obecna zwykła cen spowodowana została prawie wyłącznie warunkami naturalnymi, trudnościami w transporcie, a nie brakiem artykułów czy też fałsz spekulacyjną, można stwierdzić, że stabilizacja cen następuje nadal, chociaż na razie powoli.

Wojsko pomaga w łamaniu lodów

Komitet przeciwpowodziowy w Tczewie pracuje pod kierownictwem starosty Rokossowskiego i jest przygotowany do podjęcia natchemiasowej akcji ratunkowej. W chwili obecnej stan wody na Wiśle jeszcze nie jest podniesiony, jednak napływ wody jest spodziewany lada chwila. Oddział saperów w sile 150 ludzi roz-sadza łód przy ilarach. Jak orzekają fa-

chowcy zachodzi potrzeba przebiecia w nurcie Wisły „ryny” na przestrzeni 7 km od mostu kolejowego w Tczewie do Knybawy. W związku z tym konieczna jest dalsza pomoc wojska. Jak podają komunikaty Komitetu akcji przeciwpowodziowej oddział Wojska Polskiego biorą czynny udział w łamaniu lodów od Tczewa do ujścia Wisły.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

wznowila działalność

Trójki mieszkaniowe znów ruszyły w teren

W związku ze wznowieniem działalności NKM, przybył na teren województwa gdańskiego, ob. poseł Cwik, celem dokonania inspekcji warunków mieszkaniowych mieszkańców Wybrzeża oraz to-ku prac Gdańskiej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

W ramach inspekcji odbyła się w dniu 5 marca konferencja przy współudziale posła Cwika, członków prezydium Gdańskiej Komisji Mieszkaniowej oraz przedstawicieli Miejskiego Urzędu Kwaterunkowego.

Na konferencji ustalono, że od dnia 6 marca, wyruszą w teren trójki, delegowane spośród poszczególnych Związków Zawodowych, celem wyszukiwania wolnych lokali.

Omówiona była również współpraca NKM z Wydziałem Kwaterunkowym, celem skoordynowania i uzgodnienia prac obu instancji mieszkaniowych, przy czym zdefiniowano kompetencje NKM, stosunek Urzędu Kwaterunkowe-

go do NKM, której decyzja w sprawach mieszkaniowych zgodnie z dekretem Rady Ministrów jest jedyną i ostateczną, a może być uchylona tylko przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową przy prezescie Rady Ministrów.

NKM przypomina, że w myśl dekretu Rady Ministrów i uchwały Miejskiej Rady Narodowej wszystkie lokale, zajęte po 30 czerwca 1946 r., jeśli nie zostały przydzielone na podstawie decyzji lokalnych władz kwaterunkowych, są traktowane jako zajęte bezprawnie.

Przypomina się również, że NKM rozpatruje wnioski o przydzielenie mieszkań, które są przedłożone tylko za pośrednictwem Związków Zawodowych.

Indywidualne zgłoszenia petentów NKM przyjmuje tylko we wtorek i piątek każdego tygodnia od godz. 10 do 12. Poza tymi terminami wszelkie wycekiwania interesantów są bezcelowe i utrudniają tylko normalne prace Komisji. L.

W Instytucie Higieny Psychicznej

Właściwy człowiek na właściwym miejscu

Ostatnio Naukowy Instytut Rzemieślniczy przeprowadził badania psychotechniczne dla 55 członków kursu MKZ GG, którzy są kandydatami na nowych konduktorów i kierowników pojazdów tejże instytucji. W Gdańsku, poza Instytutem, przeprowadza tego rodzaju badania również Instytut Higieny Psychicznej.

Na marginesie tych badań wyłania się pytanie, co to jest właściwy psychotechnika i do czego badania psychotechniczne są właściwie potrzebne. Chcąc znaleźć odpowiedź na te pytania zwróciliśmy się do magistra Siłniewicza z Instytutu H. P. z prośbą o wyjaśnienie.

Psychotechnika — mówi mgr Siłniewicz — jest to użytkowanie osiągnięć psychologii dla ustalenia stopnia przydatności człowieka w społeczeństwie. Człowiek bowiem przychodzi do społeczeństwa jako materiał surowy i jako takim nie zawsze należyce nim dyponowano. Dzisiaj, szczególnie w okresie planowej odbudowy wyłania się konieczność postawienia właściwych ludzi na odpowiednim miejscu.

— W jaki sposób przeprowadza się te badania?

— W pierwszym rzędzie ustala się poziom umysłowy petenta. Poza tym zwraca się baczna uwagę na jego zainteresowania. Bardzo często daje się tu zauważyć niezdecydowanie i w takim wypadku bada się całość uzdolnień, co pozwala wskazać najodpowiedniejszą drogę badaniom. Przy tym bada się dyspozycje psychiczne jak uwagę, jej podziałność, nastawienie teoretyczne i praktyczne do zagadnień życiowych, psychomotorykę, ponadto zaś poszukuje się uzdol-

nień specjalnych, na przykład artystycznych, u niewiast zaś zamilowań opiekuńczych.

Wszystko powyższe uzupełnia się badaniami charakterologicznymi. One właśnie dają nam dowód, że nie wolno czołwieka traktować jako maszyny, ukazując całą masę cech indywidualnych.

W jaki sposób przeprowadza się badania? Służą nam do tego najrozmaitsze przyrządy, tablice i testy, wyglądające na pozór jak dość miłe szarady i rebusy. Sam przebieg badania polega na ich rozszyfrowaniu w odpowiednio krótkim czasie. Wszystko to w podsumowaniu składa się na orzeczenie, które

wydajemy instytucji pracy, albo petentowi zależnie od tego, kto zażądał przeprowadzenia badania.

— Czy badania psychotechniczne są zawsze wiarygodne?

— W 80 proc. tak. Zapytało nas zresztą o to i MKZ GG. Jako próbę przeto celowo udowodnienia prawdziwości i celowości badań, przeprowadziliśmy je na dawnych pracownikach MKZ GG. Bada-nia zgadzały się w 80 proc. z opinią firmy o tych pracownikach. W wypadku ostatnich badań na członkach kursu MKZ GG, 10 z nich według naszego orzeczenia nie nadaje się do tej pracy.

Gdańsk w akcji przeciwpowodziowej

Pogotowie przeciwpowodziowe czynne

W związku z możliwością powstania gwałtownych roztopów na terenie miasta Gdańska, ob. prezydent zainicjował zorganizowanie akcji odśnieżenia miasta, powołując komisję, złożoną z kierownikami zakładów i przedsiębiorstw miejskich, która by wciągnęła do tej akcji jak największą ilość mieszkańców.

Na posiedzeniu komisji w dniu 6 marca ustalono, że chociaż warunki atmosferyczne oraz ilość opadów śnieżnych na razie nie grożą powodzią, niemniej jednak należy akcję przygotować, a zwłaszcza zorganizować szeroko pomyślane pogotowie przeciwpowodziowe.

W tym celu komisja zobowiązała administratorów domów oraz dozorców do

pilnować usunięcia śniegu przez lokatorów od okien piwnicznych i w ten sposób nie dopuścić do zalania piwnic i su-teren.

Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji polecono wzmocnić opiekę nad ściekami i przepustami, jak również zwiększyć działalność pomp na stacjach.

Komisja zobowiązała Zarząd Oczyszczania Miasta zbadać sytuację śnieżną w dzielnicach Siedlice i Orunia i w razie potrzeby wywieźć śnieg z tych okolic, o ile by sytuacja tego wymagała.

W TROSCE O DOBRO WSI

Gdy Zw. Sam. Chłopskiej kieruje szczyry ludowiec

(Od naszego korespondenta)

Prezes Wojewódzkiego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie, **Antoni Niemiec**, członek S.L., doświadczony działacz ludowy, postawił zasadnicze hasło Zw. Sam. Chł. w Rzeszowie: „Niech prawdziwi chłopci stanowią o losach wsi”. W myśl tej zasady nastąpiło nadwzięcie stosunków personalnych, wszystkie elementy obce i wrogie wsi odpłynęły. Zreorganizowano powiatowe i gminne spółdzielnie i kółka gospodarcze. Tak przygotowany aparat z zapalem wiał się do przejmowania agend, jakie przeszły do Zw. Sam. Chł. z Woj. Izby Rolniczej i jej powiatowych Oddziałów. Izba Rolnicza u nas, tak jak na terenie całego kraju, oprowadzona była przez byłych obszarników i ich fagasów, nie chciała i nie umiała przestawić gospodarki chłopskiej na nowe tory. Dziś sprawy wsi podjął już jednym tchem i z tym celem, aby chłopcy zapewnić maksimum dobrobytu i pomocy w jego indywidualnej gospodarce.

NOWY DUCH

Największy nacisk rzeszowski Zw. Samopom. Chł. kładzie na unowocześnienie gospodarstw wiejskich, dążąc do tego drogą podniesienia stanu mechanicznego wsi. Spółdzielnie gminne, zainteresowane w tej akcji, same zdobywają środki pieniężne na ten cel, np. spółdzielnia gminna w Kosinie zakupiła dla użytku swych członków 2 niolotarnie, 4 traktory, 4 siewniki za łączną sumę około miliona złotych.

Równocześnie prace idą w kierunku unowocześnienia gospodarstw rolniczych, które w wielu wypadkach nie zostały jeszcze należycie wyzyskane. Wynika to przede wszystkim z braku odpowiednich funduszy na ten cel. I tutaj inicjatywa powiatowych i gminnych spółdzielni Zw. Sam. Chł. na szerokiej polu do działania. Spółdzielnie te we własnym zakresie starają się obsłać i zagospodarować resztki, przygotowują

je równocześnie plany ich uprzemysłowienia w ramach trzyletniej odbudowy kraju. Na resztkach spółdzielnie osiągnęły już piękne wyniki: w Niżycach, w powiecie przeworskim odbudowano z gruzów młyn kosztów pół mil. zł. ku wielkiemu pożytkowi okolicznych chłopstwa, zorganizowane w resztkach Zyznow Spółdzielczo Sanatorium dla płucno-chorych stanowi poważny ośrodek do walki z gruźlicą. W Zaczerniu pod Rzeszowem odremontowany został i uruchomiony wielki browar, na przedmieściu Rzeszowa Powiatowa Spółdzielnia Zw. Sam. Chł. Rzeszów, po długich sporach z Zarządem Miejskim, otrzymała pałac w Staromieszcju, który wyremontowała kosztem półtora miliona zł i stworzyła w nim wielki ośrodek szkoleniowy. Obecnie Wojewódzki Związek Rewizyjny Zw. Samopom. Chł. zorganizował tam 14-dniowy kurs dla 60 pracowników Spółdzielni Gminnych. Tego rodzaju przeszkoleniem objęte zostaną pracownicy Spółdzielni Wiejskich z terenu całego województwa. Podniesienie poziomu oświatowego i gospodarczego wsi ma również na celu czasopismo „Chłopski postęp”, wydawane przez Woj. Zarząd Zw. Samopom. Chł., a zreorganizowane z miesięcznika „Niwa”, wydawanego przez Izbę Rolniczą.

DEZYDERATY

W miarę normalizacji stosunków chłop rzeszowski słusznie pragnie ingerencji w te dziedziny gospodarki wiejskiej, które zabiegają się pośrednio z najwyższymi interesami wsi. Dlatego Woj. Zarząd Zw. Samopom. Chł. w Rzeszowie w oparciu o podobne dezyderaty Zw. Sam. Chł. w Lublinie, wystąpił obecnie z tym, aby droga ustawij przynano mu prawo kontroli nad ubożem i kosztami uboju w reżimach miejskich oraz wyłączne prawo urzędowania targowisk. Takie załatwienie sprawy pozwoli rolnikowi na sprzedaż swych produktów w sposób bardziej rentowny,

a bez szkody dla miejskiego konsumenta.

W związku ze zbliżającą się porą wiosennych siewów Zw. Samopom. Chł. chce dostarczyć wsiom dostatecznej ilości nawozów sztucznych. Jednakowoż mimo staran w Komitecie Ekonomicznym, na województwo rzeszowskie zamiat 16 tys. ton przeznaczono tylko 7 tys. ton nawozów sztucznych a z tego go potrącono jeszcze dostawy z ubiegłego roku, tak że pozostała śmiešno mała ilość około 4 tys. ton i Zarząd jest w poważnym kłopotcie, jak to rozdzielić, a przede wszystkim, w jak sposób wydestać brakującą resztę od Zjednoczenia Nawozów Sztucznych w Katowicach.

REALNA POMOC

Akcja specjalna dla wsi weszła na realne tory. Do przeszłości należą czasy, kiedy droga tej akcji przydzielano wsi towary niepotrzebne i niepraktyczne. Ale i tutaj Zw. Samopom. Chł. w Rzeszowie natrafiła na poważne trudności w dostarczeniu gminnym spółdzielniom towaru w należytej ilości, gdyż Oddział P.C.H. w Rzeszowie zaopatruje przede wszystkim kupców i Spółdzielnię Rolniczo-Handlową, a na koniec dopiero

ro gminne spółdzielnie Zw. Samopom. Chł. Jeśli np. w miesiącu grudniu ub. r. prywatni kupcy otrzymali z P.C.H. towarów na 200 tys. zł. to gminne spółdzielnie w tym samym czasie mogły zakupić tylko za 10 tys. zł. Podobna sytuacja jest również z towarami, dostarczającymi przez „Społem”, gdyż dostarczają one w towarach atrakcyjnych. „Społem” obciąża artykułami niepokupnymi w znacznie większym procencie Spółdzielnie Zw. Samopom. Chł., aniżeli inne.

Jednakowoż Związek nie zraża się żadnymi przeszkodami i stara się przyniknąć do wszystkich dziedzin gospodarki chłopskiej z realną pomocą. Elektryfikuje wsi, zorganizował w powiecie gorlickim, rzeszowskim i mieleckim stacje zootechniczne, które na szeroką skalę prowadzą doświadczenia nad hodowłą rasowego bydła, królików i kur.

Obecnie, gdy wpływy PSL zostają na terenie naszego województwa zupełnie przełamane, zdrowy element chłopski masowo garnie się do Związku Samopomocy Chłopskiej, słusznie widząc w nim najlepszego obrońcę i organizatora chłopca i wsi.

A. M.

Z listów do redakcji

Brak zrozumienia czy zła wola?

W Pile przy ul. Teatralnej nr 1 istnieje i rozwija się Publiczna Doksztalująca Szkoła Zawodowa o poziomie szkół średnich. Jest to placówka, wymagająca zrozumienia i szlachetności nie tylko ze strony władz i czynników państwowych, ale bodajże przede wszystkim ze strony społeczeństwa naszego. Tego niestety brak. Najoczywistszym tego dowodem jest dążenie Miejskiej Rady Narodowej w Pile do usunięcia Szkoły Zawodowej z jej własnego gmachu i przeniesienia go do budynku szkoły powszechnej, gdzie młodzież Szkoły Zawodowej nie może mieć choćby minimum wymaganych wygód, z powodu zbyt niskich ławek szkolnych, przeznaczonych dla małych dzieci oraz młodzieży. Należy prócz tego wyjaśnić, że przeniesienie takie byłoby sprzeczne z doniosłymi okolicznościami Ministerstwa Oświaty, odnośnie organizacji szkolnictwa zawodowego. Miejska Rada Narodowa tłumaczy swoje postępowanie brakiem opalu dla Szkoły Zawodowej.

Pytamy z tego miejsca, czy Zarząd Miejski nie miał dość czasu, aby zaopatrzyć szkołę w opał jeszcze przed nastaniem zimy? Bardzo to dziwna praktyka w tym czasie, gdy w całym kraju popiera się szkolnictwo zawodowe — w Pile czynnik społeczny i samorządowe nie doceniają roli szkolnictwa zawodowego.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

programu politycznego i gospodarczego obu partii.

Zacieśnia się współpraca Aktyw PPR i PPS woj. kieleckiego obraduje

Dn. 7 bm. odbyła się w Kielcach konferencja wspólna aktywów bratnich partii PPR i PPS województwa kieleckiego. Konferencja przyjęła rezolucję, która postanawia:

- 1) wzmocnić bardziej współpracę obu partii w organizowaniu mas pracujących dla pełnego poparcia Rządu premiera tow. Cyrankiewicza, dla walki o całkowite rozwiązanie reakcji i PSL, dla zjednoczenia społeczeństwa i realizowania
- 2) zgodnie z dotychczasową współpracą w wszystkich sferach organizacyjnych w pełniejszej realizacji umowy o jednolitym frontie przez bardziej systematyczne organizowanie narad, konferencji, zebrań w sprawach aktywów lokalnych i terenowych; go spodarczych i personalnych, a w szczególności w uwzględnieniu i omawianiu polityki i ideologii obu partii.
- 3) wpływać na organizację ZWM i OM TUR o nawiązanie bliższej współpracy w celu ściślejszego zblżenia się ideologicznego i organizacyjnego dla stworzenia podstawy do zawarcia odpowiedniego porozumienia.
- 4) celem podniesienia teoretycznego poziomu członków obu organizacji partyjnych i zblżenia ideologicznego stworzyć wspólny kurs aktywów partyjnych dla województwa kieleckiego.
- 5) mocniej oddziaływać na lożarzysty obu bratnich partii, zają

mujących stanowiska w urzędach, instytucjach, fabrykach, o wytworzenie lepszej współpracy, wzajemnej odpowiedzialności i poszanowania.

Z miast i wsi

ROZKŁAD STABY I MASOWY
Na terenie Lubelszczyzny następujące kółka PSL uchwaliły samostanowienie: kółko gminne Bychawa, kółko gromadzkie Niedźwiada, kółko gromadzkie Brzezinka Bychawska, kółko gromadzkie Brzezina Książca, kółko gminne Kamionka.

JAK W DETEKTYWNYM ROMANSIE

W styczniu br. znalezione ciało rodzimego Bakulewiczów, składająca się z czterech osób, mieszkańców wsi Perespy (Lubelskie), zamordowana we własnym mieszkaniu dębowym tłumaczem. Na ślad sprawców zbrodni naprowadził kawalek materiału, który kurczowo trzymał jeden z zamordowanych. W czasie rewizji u sąsiada zamordowanych, Draczkowskiego, znaleziono szarą kurtkę, starannie załataną. Gatunek materiału i rozmiar łaty odpowiadały znalezionemu dowodowi rzeszowemu. Draczkowski przyznał się do zbrodni i wskazał współwinnych.

ZEBY SIĘ IM NIE NUDZIŁO

W Bydgoszczy toczy się rozprawa przeciwko członkom grupy „Zeusa”, organizacji WIn, w której główną oskarżoną jest 21-letnia uczennica, Janina Wasiołowska. Brała ona udział w licznych napadach rabunkowych, asystowała przy wielu morderstwach. W czasie napadu na posterunek MO w Zalewie przez cały czas przygrywała bandytom na fortepianie.

MOZE PROPAGUJA W TEN SPOSOB SAMOLOTY?

PKS wprowadziła nowe opłaty za bilety na przejazd autobusem w wysokości od 3 do 5 zł za km, co wyniesie za przejazd z Łodzi do Warszawy np. 650 zł. Warto nadmienić, że na tej samej trasie bilety na samolot kosztują 500 złotych.

SAME SIĘ ZDRADZIŁY

Jednemu z mieszkańców Szczecina skradziono biżuterię na sumę 15 milionów złotych. Podejrzanie padło na pracownicę domową. Jeden z wywiadców MO udał się do jej siostry, zamieszkałej na wsi pod Bydgoszczą i przedstawił się jako naręczony domniemanej złodziejki. Siostra przyznała się w poufnej rozmowie, że oczekuje cennej paczki. Drugi wywiadcowa w przebraniu histonozja dowiedział się od złodziejki, że nadała ona paczkę pocztą. Na podstawie zezwoleń władz śledczych na poczcie paczkę otworzono i skradzione klejnoty powróciły do właściciela.

WE WROCLAWIU KRADLI — W KRAKOWIE SPRZEDAWALI

W Krakowie aresztowani zostali członkowie bandy rabunkowej, która od września ub. roku nękała Wrocław uśta wiczymi napadami na mieszkania. Są to: Wł. i Br. Krawczykowie, Br. Lichota, Zdz. i M. Sobasowice.

ZAPOMNIANY CZY ZLEKCEWAZONY

W magazynach „Społem” w Lublinie od dwóch lat (!) leży cały transport imbiru.

POSŁOWIE Z PPR WSRÓD WYBORCÓW
W Rzeszowie odbył się spawozdawczy wieczerz polski, na którym posłowie z PPR — tow. Peczarzski i tow. Korga zreferowali pracę pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego.

Z życia Związków Zawodowych

ELIMINACJE W KONKURSIE ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

Zostały zakończone eliminacje powiatowe na terenie związków zawodowych w ogłoszonym przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w Polsce pierwszym ogólnopolskim konkursie zespołów świetlicowo-artystycznych ZZ. W eliminacjach wzięły udział zespoły świetlicowe związków zawodowych z prawie wszystkich powiatów w ilości około tysiąca, a wśród nich amatorskie zespoły teatralne, orkiestralne, cyfry, zespoły taneczne i solści. Zawody eliminacyjne zostały przyjęte przez członków związków zawodowych i całe społeczeństwo z ogromnym zainteresowaniem, które wyraziło się w tłumnym udziale publiczności w czasie występów eliminacyjnych.

Obecnie zespoły, które przeszły eliminacje powiatowe z wynikiem pozytywnym, przygotowują się do rozgrywek wojewódzkich, zakończenie których przewidziane zostało na dzień 24 bm. Jedno

ześnie w Warszawie przy KC ZZ rozpoczęła działalność komisja organizacyjna, która opracowała artystyczną i techniczną stronę ostatniej eliminacji, która odbędzie się w Warszawie, oraz uroczystego pokazu zespołów zwycięskich w dniu 1 maja.

APEL DO CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wobec dotkliwie odczuwanego braku repertuaru dla amatorskich zespołów świetlicowych, referat świetlicowo-artystyczny przy KC ZZ przystępuje do gromadzenia repertuaru dla związkowych zespołów artystycznych. W związku z tym zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i członków związków zawodowych, aby: 1) nadsyłały posiada ne wydawnictwa z tej dziedziny (Biblioteczka Teatrów Amatorskich, drobne nutowy dramatyczne, wydania tzw. Biblioteki Narodowej itd.). Referat sporządzi kopie, a oryginały odeśle właścicielom. 2) podawano ewentualne miejsca zakupu tych wydawnictw. Ta droga referat zamierza uzupełnić biblioteczkę podręczne zespołów świetlicowych. (1)

NOWY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY

W Demu Kultury Rolników Budowlanych na Dolnym Ujzardowie powstał amatorski zespół artystyczny, składający się z 20 osób, do którego weszli mieszkańcy domków fińskich na Dolnym Ujzardowie, członkowie Związku Zawodowego Rolników Przemysłu Budowlanego. Zespół znajduje się pod fachowym kierownictwem znanej artystki baletu, ob. Karpińskiej.

ROBOTNICZY DOMAGAJĄ SIĘ PODPISANIA TRAKTATU POKOJOWEGO W WARSZAWIE

Z inicjatywy związków zawodowych na terenie całego kraju odbywają się zebrań i masówki, na których robotnicy podpisują deklaracje polskiego świata pracy do narodów zjednoczonych w sprawie podpisania traktatu pokojowego w Warszawie. Jako miesiąc, dotychczas najbardziej uważają niemiecką. Polska świat pracy żąda, aby Niemcy przyjęli warunki traktatu pokojowego w stolicy narodu, który chcieli całkowicie zniszczyć.

Z HUTY „KOSCIUSZKO”



Robotnik przy pracy

» TRYBUNA WOLNOŚCI «

TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

w numerze 5 (113) przynosi:

- Gen. FR. JOZWIĄK (Witold) — Na szlakach walki o wyzwolenie Polski.
- WŁ. SOKORSKI — Nowy etap, nowe zadania.
- JOZEF SIERADZKI — Upolityczniona szkoła.
- AL. LITWIN — Zagadnienie handlu i rynku wewnętrznego.
- ST. TROJANOWSKI — Solidarność słowiańska.
- W 10 rocznicę zamknięcia „Dziennika Popularnego”.
- Jedność czy rozbieżność ruchu robotniczego i szeregu innych artykułów.
- 33
- STALE DZIAŁAŁY: Z tygodnia na tydzień. Z życia Partii. Na widowni międzynarodowej. Kronika kulturalna.

I wilk syty i owca niezbyt oskubana

Z inicjatywy OKZZ Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi uchwaliła podział wszystkich artykułów spożywczych na 6 grup, z tym, że dla każdej grupy przewidziano inną marżę zarobkową. I tak: grupa pierwsza obejmuje artykuły, produkowane przez motopole i wytwórnie państwowe, a więc papierosy, wódkę, sól itd. i nie posiada żadnej marży, wobec istniejącego cennika urzędowego. Grupa druga — kasze, mąka, śledzie, ryby, konserwy rybne — marża zarobkowa 20 proc. Grupa trzecia: tłuszcze, makaron, fasola, kawa — 25 proc. Grupa czwarta: marmolada, wina owocowe, sery

— 30 proc. Grupa piąta: wina zagraniczne, drobne bity, owoce zagraniczne i krajowe — 35 proc. Grupa szósta: jarzyny, owoce, warzywa w sezonie zimowym — 40 proc. Uchwała powyższa obowiązująca od dn. 10 marca, podstawą do ustalania cen będą cenniki PCH i „Społem” oraz prywatnych wytwórni. Uchwała ta uwzględniła zarówno interesy kupca, biorąc pod uwagę możliwość strat, np. jeżeli chodzi o wysoką marżę dla grupy 6, jak interesy klienta, wyznaczając dla produktów pierwszej potrzeby możliwie najniższą marżę. Z tych względów inicjatywa ta wydaje się być bardzo szczęśliwa.

Pracą polskich mózgow i polskich rąk jesteśmy czwartym na świecie producentem sztucznego włókna

(Od naszego korespondenta)

Fabryka włókna sztucznego w Jeleskiej Górze powstała wysiłkiem polskich mózgow i polskich rąk.

Jeżeli na jednym odcinku możemy zadokumentować wynalczność Polaków i ich ofiarność w pracy, w budowie i w odbudowie.

Tutaj, gdzie obecnie wyrabiamy włókno do wyrobu najcieńszych i najtrwałszych pończoch, była przed wojną fabryka sztucznego jedwabiu. Po ukończeniu działań wojennych, po przejęciu budynku fabrycznego przez zarząd polski, znajdowało się tu zaledwie kilka podstawowych maszyn.

Wprost wierzyć się nie chce, że ta wysoc skomplikowana aparatura, te kotły, rurki, rureczki i zbiorniki, wykonane zostały w rekordowym tempie w przeciągu 5 i pół miesiąca.

Gdy stał przed „pajęczyną” instalacji w sali produkcyjnej i osmielał się wyrazić przypuszczenie, że tutaj chyba wszystko tak było, inż. Józef Wojtyśki, usmiechnął się mówiąc:

— A, skądże. Tutaj była unywialna, której ślady jeszcze pozostały. I dodaje: Tam, gdzie dawniej stały rowery, dziesiąt stoł kotłownia, która dostarcza parę dla fabryki. Tam, gdzie dziś mieszczą się piece kontaktowe, gdzie nie wolno wchodzić z ogniem pod groźą obrzniętej eksplozji, przedtem był garaż.

— Jeszcze dokładnie pamiętam — mówi ob. Wojtyśki — skład każda sztuka żelaza, każda rurka wzięta została i jak zużyta.

Przy braku niezbędnych narzędzi robotnik dawał maksimum wysiłku i mimo złych warunków pracował nieraz po 16 godzin na dobę. Wszystkie prace części urządzenia wykonano na miejscu.

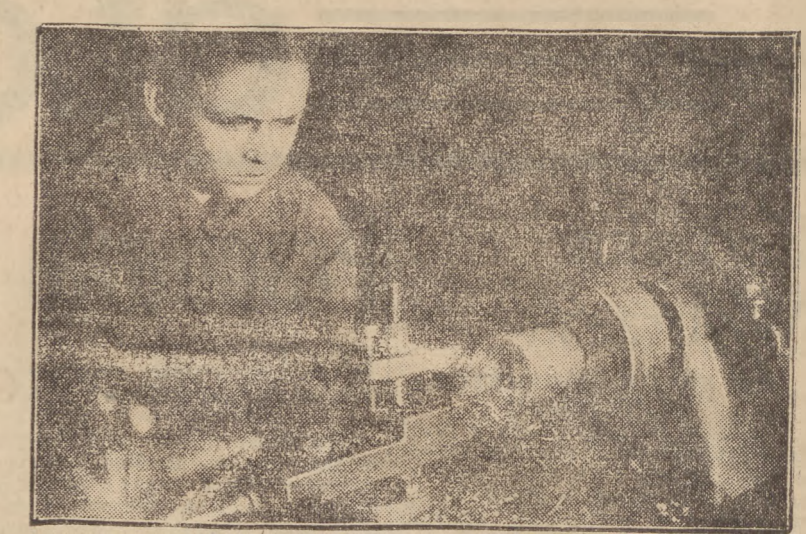
Od 15 października do 15 stycznia, bardzo wielu spośród załogi fabryki nie miało święta ani wycieczki.

Także laboratorium było zdemolowane, bez żadnych środków pomocniczych. Obecnie laboratorium jest bogato wyposażone we wszystkie, potrzebne przyrządy i środki chemiczne. Długie rzędy stoł i probówek wzbudzają podziw.

Wielkie są zasługi polskich naukowców i chemików w tej dziedzinie. Została rozbudowana nowa gałąź przemysłu o wielkiej doniosłości dla naszego państwa. Wystarczy nadmienić, że tego rodzaju włókna produkowano dotychczas jedynie w Ameryce, Anglii i w Niemczech.

Projekty opracowano w rekordowym tempie.

Konstruktorzy by” nie tylko projektodawcami, ale jednocześnie łowcami materiałów. Ze stosów złomu w rumowiskach wyszukiwali musieli drogocenną stal



Szkoła Przemysłowo - Górnicza w Walbrzychu. Ćwiczenia praktyczne. Przy tokarce Wawrzyński Stanisław (lat 15) syn górnik repatrianta z Francji.

Foto-Film

Ewakuacja ludności z terenów zagrożonych powodzią w Przemysłu

(Telefoniem od własnego koresp.)

W Przemysłu na Sanie jest obecnie nielotowany dotychczas stan wodostanu 815. Oczekuje się, że zator ruszy poniżej i powyżej mostu w okolicy Przemysłu. Na skutek bliskiego niebezpieczeństwa powodzi starosta Przemysłu zarządził częściową ewakuację przedmieścia przemyskiego, Wileze, oraz miejscowości Dubiecko, Rus-

ka Wies, Babiec, Ostrów, Sielce i Łysieczycze. Na terenie województwa rzeszowskiego połączenie kolejowe między Rzeszowem a Krakowem jest zerwane, gdyż woda uszkodziła most pod Pilzmem. Przy wszystkich mostach wojsko wraz z saperami prowadzi energiczną akcję zabezpieczającą.

Nadchodzi sezon prac budowlanych

Czy nie zabraknie cementu, szkła i wapna?

Zbliżający się sezon budowlany wywołuje zainteresowanie opinii publicznej stanem polskiego przemysłu materiałów budowlanych, wytwarzającego najważniejsze tworzywa, niezbędne w odbudowie naszych miast i wsi.

Liczba materiałów, używanych w nowoczesnym budownictwie jest bardzo duża. W budowie nowych domów i gmachów przemysłowych biorą udział wszystkie gałęzie przemysłu. Nie można obecnie budować bez żelaza, stali i najrozmaitszych wyrobów przemysłu metalowego, bez wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, włókienniczego, papierniczego, drzewnego, mineralnego itd. itp.

Są jednak pewne gałęzie przemysłu, które wytwarzają wyłącznie lub prawie wyłącznie dla potrzeb przemysłu budowlanego. Do nich należy m. in. przemysł mineralny, wytwarzający najważniejsze w czasach obecnych materiały budowlane, jak cement, szkło, wapno, cegła, kamień budowlany itp.

Jak więc przedstawia się produkcja tych materiałów budowlanych u nas w Polsce?

PRZED WOJNĄ A OBECNIE

W porównaniu ze stanem przedwojennym zaszyły u nas pod tym względem bardzo głębokie zmiany. Przedwojenny przemysł materiałów budowlanych nie był bynajmniej w stanie rozkwitu, gdyż popyt na materiały budowlane był dosyć mierny, nawet w okresach dobrej koniunktury. Ale wojna i ten skromny stan posiadania mocno nadwerżyła. Wiele zakładów uległo całkowitemu zniszczeniu, inne w mniejszym lub większym stopniu ucierpiały na skutek działań wojennych i ra bunkowej gospodarki hitlerowców.

Alé nasz stan posiadania zmienił się bardzo poważnie po przejęciu licznych zakładów na terenie Ziemi Odzyskanych. W rezultacie zdolność wytwórcza polskiego przemysłu materiałów budowlanych podniosła się znacznie.

Zwiększona zdolność wytwórcza musiała być jednak dopiero odrestaurowana, gdyż większość zakładów na Ziemiach Odzyskanych była bardzo mocno uszkodzona, maszyny w wielu wypadkach wywiezione. Ponadto w przemyśle materiałów budowlanych wystąpiła z większą ostrością sprawa polskich pracowników. Zakłady przemysłu materiałów budowlanych nie były w pierwszym okresie dosyć atrakcyjnym punktem przyciągania dla nowych rzesz pracowników spośród przesiedleńców i repatriantów. Dlatego też pełne uruchomienie tych zakładów uzależ-

nione było od uzyskania odpowiednich kadr pracowników wykwalifikowanych, względnie ich wyszkolenia na miejscu pracy. Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych, któremu podlega w całości produkcja cementu, wapna i szkła ma do załatwienia szereg poważnych sukcesów wytwórczych.

WIĘCEJ CEMENTU

Produkcja cementu, która przed wojną wynosiła 143 tys. ton miesięcznie (przeciętna dla r. 1938), przez dosyć długi czas nie dociągała do tego poziomu. W listopadzie 1945 roku produkcja cementu wynosiła zaledwie 32 tys. ton. Zwiększała się jednak systematycznie i w drugiej połowie 1946 roku osiągnęła i przewyższyła poziom 1938 r., wynosząc w lipcu 150 tys. ton, w sierpniu 153 tys. ton, w wrześniu 154 tys. ton, w październiku 147 tys. ton.

Są wszelkie dane na to, że produkcja cementu będzie się nadal zwiększała w miarę uruchamiania nowych zakładów będących w remoncie oraz zwiększenia zdolności wytwórczej czynnych już zakładów.

W myśl planu trzyletniego produkcja cementu wynosić ma w 1947 r. 1.450.000 ton, w 1948 r. 1.700.000 ton i w 1949 r. 2.000.000 ton. Dane produkcyjne z drugiej połowy ub. roku przemawiają za tym, że polski przemysł cementowy będzie w stanie wykonać z nadwyżką plan w bieżącym roku, a prawdopodobnie w ciągu następnych lat Planu Odbudowy Gospodarczej.

SPOŻYCIE KRAJOWE I EKSPORT

Zbyt cementu w kraju wynosił w ub. r. w okresie największego nasilenia prac budowlanych około 90 — 115 tys. ton miesięcznie i był jeszcze niższy od przedwojennego spożycia krajowego.

Przypuszczać należy, że w roku bieżącym sezon budowlany wytworzy znacznie większy popyt na cement. Mimo to zostanie jeszcze spora nadwyżka dla eks-

portu. Eksport cementu z Polski, przed wojną nieznaczny, w ub. roku bardzo znacznie się zwiększył i wahał się w granicach od 20 — 60 tys. ton miesięcznie.

Wzmoczenie eksportu cementu jest zjawiskiem bardzo dodatnim. Zdolność produkcyjna naszego przemysłu cementowego w przyszłości będzie prawdopodobnie o wiele wyższa od chłonności rynku krajowego. Toteż należy uważać nasze „wprawdzenie się“ na rynek międzynarodowy za zjawisko bardzo cenne. Za parę lat, kiedy produkcja światowa znacznie się zwiększy, zdobycie rynków będzie utrudnione. Musimy więc w miarę możliwości utrzymać wywóz cementu na wysokim poziomie, ale, rzecz jasna, bez uszczerbku dla potrzeb rynku krajowego.

DWA RAZY WIĘCEJ SZKŁA OKIENNEGO

W dziedzinie produkcji szkła okiennego nasze możliwości wzrosły jeszcze bardziej. Podczas gdy przeciętna miesięczna produkcja 1938 r. wynosiła około 2,1 tys. ton, to już w końcu 1945 r. przekroczyła ona 3 tys. ton. W pierwszej połowie ub. roku zazna-

czył się chwilowy spadek produkcji, co pozostawało w związku z wysiedleniem Niemców i przejściowym brakiem polskich pracowników. Ale w drugiej połowie 1946 roku sytuacja uległa radykalnej poprawie i w niektórych miesiącach produkcja przekraczała 4 tys. ton, a więc była dwukrotnie większa od przedwojennej.

Produkcja szkła okiennego w całej pełni pokrywa zapotrzebowanie krajowe i ponadto pozostaje dla duża nadwyżka dla celów eksportowych. Z tych samych względów, które wyłuszczyliśmy powyżej w związku z eksportem cementu, należy dążyć do utrzymania na wysokim poziomie również wywóz szkła zagranicę. Nasze marki eksportowe, znane na rynku międzynarodowym, cieszą się dużym popytem.

Jest rzeczą pewną, że w okresie najbliższych kilku lat produkcja szkła dla celów budowlanych

będzie mogła być poważnie zwiększona. Przemysł będzie więc w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku krajowego.

Produkcja wapna wynosiła w ub. roku około 33,5 tys. ton miesięcznie. Na rok bieżący przewidziana jest produkcja 500 tys. ton, na rok 1948 — 790 tys. ton i na rok 1949 — 800 tys. ton.

W ten sposób możemy być pewni, że przemysł podstawowych materiałów budowlanych w tym roku nie zawiedzie. (r.)

NOWE FORMY organizacji przemysłu

Decentralizacja kierownictwa w przemyśle włókienniczym

Przemysł włókienniczy w chwili obecnej kieruje państwo 500 obiektami, trudną do administracji, maszyną. Przy czym tego była wielka ilość mniejszych zakładów (1.100 fabryk), rozszanych na terenie całego kraju. Poza kilkoma wielkimi kombinatami, z których stworzono tzw. fabryki wydzielone, terenowe grupy zakładów podporządkowano bezpośrednio zjednoczeniom, które z kolei podlegają dyrekcjom branżowym. Cały ten wielki aparat zarządzania Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

W pierwszym etapie prac postanowiono przeprowadzić komasację wszystkich mniejszych fabryk w większe kombinaty produkcyjne. Komasacja dała nadszycie szybkie efektywne rezultaty. Pomijając już fakt zlikwidowania cha-

su w administracji centralnej, która obecnie kieruje jedynie 500 obiektami zamiast 1.100, usprawniono i powiększono produkcję oraz znacznie podniesiono stopień rentowności przedsiębiorstw.

Po dokonaniu niezbędnych komasacji, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w ramach akcji usprawnienia administracji przystąpił do likwidacji niepotrzebnych już zjednoczeń terenowych, podporządkowując nowo utworzone kombinaty bezpośrednio dyrekcjom branżowym.

W chwili obecnej zjednoczenia terenowe na Ziemiach Odzyskanych nie istnieją. W Polsce Centralne zlikwidowano również wiele zbędnych zjednoczeń, a pozostałe rozwiązywane będą w miarę tworzenia dalszych kombinatów fabrycznych.

Energiczna ta akcja w rezultacie przyniosła ogromne usprawnienie administracji i umożliwiła zorganizowanie bardziej planowej produkcji. Obecnie C. Z. P. Wł. przystępuje do decentralizacji swoich licznych agend. Decentralizacja ta odbywa się drogą coraz to większego usamodzielniania dyrekcji branżowych.

W przyszłości utworzone zostaną centralne zarządy przemysłowe: bawelniarskiego, wełnianego, włókienniczego, włókien litych, jedwabniczo-galanteryjnego, konfekcyjnego, dziewiarskiego, artykułów i tkanin technicznych oraz włókien sztucznych.

Książki nadesłane

Opracowali dr Zdzisław Grot i dr Wincenty Ostrowski: — „Młodzież o okupacji“ — dokumenty, Instytut Zachodni-Poznań, 1943 r., str. 310.

Gustaw Morcinek: — „Ludzie są do brzy“ (powieść dla młodzieży). Księgarnia „Biblioteka Polska“, Sp. z o.o., Warszawa, 1946 r., str. 247.

K. Lewicki: — „Korzenie faszystowskiego podziemia“. Poradnik pracownika społecznego, Warszawa, 1947 r., str. 32.

Opracowała Komisja Historyczna przy warszawskim wojewódzkim Kom. PPR — „Synowie Ziemi Mazowieckiej“, Spółz. Wyd. „Książka“, str. 159.

K. Marks i Fr. Engels: — „Manifest Komunistyczny“. Spółz. Wyd. „Książka“, 1946 r., str. 108.

J. Stalin: — „O materializmie dialektycznym i historycznym“. Spółz. Wyd. „Książka“, 1946 r., str. 46.

Fryderyk Engels: — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki“, Spółz. Wyd. „Książka“, 1946 r., str. 83.

Maria Konopnicka: — „Mendel Gdańsk“. Mała biblioteka, Warszawa, „Książka“, 1946 r., str. 31.

Maria Konopnicka: — „Dym“. „Marstwa natura“. Mała biblioteka, „Książka“, 1946 r., str. 27.

Stefania Sempolowska: — „Na ratunek“. Spółz. Wyd. „Książka“, str. 296.

Upton Sinclair: — „Nafta“, tom I, Spółz. Wyd. „Książka“, 1946 r., str. 429.

Adolf Rudnicki: — „Wielkanoc“. Spółz. Wyd. „Książka“, 1947 r., str. 46.

Poważna instytucja przemysłowa

kupi dom 50—60 izb do odbudowy. Oferty pod „Poważna“ do Biura Ogłoszeń, Daszyńskiego 16

DROBNE OGŁOSZENIA

MEYNSKIE kamienie, maszynny oraz wszelkie artykuły mylnskie (gaza, siatka, pasy, gury itp.) poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Biuro — Poznańska 38, tel. 888-87. Sprzedaż Pał. Kiewicza 4, sklep (przy Jerozolimskich). 1-2447

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM“, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 1-1943

STEMPLE kauczukowe wykonują „EL-CHA-FILM“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 1-1956

BRYLANTY — złoto — srebro — zegarki. Kupno — Sprzedaż. — Nowy Świat 48. Nowak. 4201

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA Kupuje: nawet zepsute, polamane (na części). Poleca: normalne, walizkowe, długi walek z gwarancją piśmienną oraz wszelkie naprawy, remonty, przeróbki z niemieckich na polskie. Mechanik dypl. GRZECHOCIŃSKI Warszawa, Złota 46. Zarządów, 1 Maja 20. Proszę wyciąć — zachować.

ZJEDNOCZENIE Stocznik Polskich. Delegatura Szczecin, Matejki 8, zakupi liny: 1) 30 mm x 80 m x 8 2) 15 mm x 150 m 3) 15 mm x 220 m 459

WAŻNE DLA INTERNATÓW I DOMÓW WYPOCZYNKOWYCH Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział Główny w Warszawie zawiadamia, że są do nabycia łózka pletwore koszarowe oraz łózka mieszkaniowe o szer. 70 cm. Wozzy do obejrzenia: Al. Stalina 37, Intendatura, pokój nr 132. 454

PRALNIA Chemiczna, Farbiarnia — „Graczyk“, Mokotowska 19 (przy Pl. Zbawiciela). 460

Zal. w 1895 r. RODOWLA I SKŁAD NASION C. ULRICH WARSZAWA, Szpitalna 6, tel. 876-67 zawiadamia, że wyszedł z druku

NA ROK 1947 i rozsyłany jest NA ŻĄDANIE CENNIK NASION

PRZETARG I

Przemysł Chemiczny „Boruta“ Pod Zarządem Państwowym w Zgierzu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

2.000 szt. płytki kamionkowe 25 x 25 cm	
300 „ Rury kamionkowe kanalizacyjne	ø 150 x 1000 m/m
560 „ „ „ „	„ 200 x 1000 m/m
350 „ „ „ „	„ 250 x 1000 m/m
275 „ „ „ „	„ 300 x 1000 m/m
480 „ „ „ „	„ 350 x 1000 m/m
6 „ Trójniki kamionkowe kanalizacyjne	ø 200/200 m/m
8 „ „ „ kanaliz.-redukcyjne	„ 250/200 m/m
8 „ „ „ „	„ 300/200 m/m
10 „ „ „ „	„ 350/200 m/m
2 „ „ „ „	„ 600/200 m/m
27 „ Kolana kamionkowe kanalizacyjne	ø 150 mm 60°
33 „ „ „ „	„ 150 mm 30°
52 „ „ „ „	„ 150 mm 45°
4 „ „ „ „	„ 200 mm 45°
4 „ „ „ „	„ 450 mm 30°
30 „ Redukcje kamionkowe	ø 250/200 m/m

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kamionek“ należy kierować do Przem. Chem. „Boruta“ Wydział Zakupów do dnia 15 marca 1947 r., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedst. firmy „Boruta“.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. 456

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych wzywa do składania ofert na wyjmowanie i ustawianie słupów żelaznych na ulicach m. Warszawy. Roboty powyższe obejmują montaż i demontaż około 300 szt. słupów.

Szczegółowe informacje i podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Elektrycznym M.Z.K. — Praga, ul. Kawęczynska 16, tel. 209, w godzinach urzędowych.

Oferty, odpowiadające przepisom, w zapieczętowanych kopertach, bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na ustawianie i wyjmowanie słupów“, z załączonym kwitem wadialnym w wysokości 2 proc. sumy oferowanej oraz z załączonym odpisem rejestru handlowego (Urzędu Skarbowego) składać należy do skrzynki ofertowej w Sekretariacie M.Z.K. — ul. Młynarska 2 do dnia 22 marca godz. 8. Otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godz. 10.

MZK zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów, zarządzanie dodatkowego przetargu ustnego oraz prawo unieważnienia przetargu bez umotywienia i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wadnia nie podlegają oprocentowaniu i będą zwrócone firmom nie utrzymującym się na przetargu najdłżej w ciągu dni 8 od dnia przetargu. 457

Akcja Specjalna „FIOPZO“ sprzeda z przetar

ca 300 ton szczeciny różnej zmagazynowanej w Gdańsku. Zainteresowani mogą obejrzeć towar do dnia 31 marca br. po uprzednim otrzymaniu skierowania, które wydaje Wydział Aktywizacji do dnia 25 marca br.

Oferty z podaniem ceny za towar bez wyboru, loco skład, bez opakowania, należy przesłać do dnia 9 kwietnia br. do Departamentu Ekonomicznego, Wydział Aktywizacji, Warszawa I, Poznańska 15, pokój 406.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 10 kwietnia br. o godz. 10. Departament Ekonomiczny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia odszkodowań“. 435

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę pięciu wozów jednokonných, ogumionych na dnie. Oferty należy składać dnia 11 marca 1947 r. do godziny 10 rano, w kopertach zalakowanych z napisem: „Dostawa pięciu wozów“ do skrzynki przetargowej w sekretariacie Gazowni Miejskiej, ul. Dworska Nr 25. Otwarcie komisyjne nastąpi tegoż dnia o godz. 11. Warunki przetargowe oraz szczegółowe informacje otrzymać można w Dziale Handlowym Gazowni Miejskiej, ul. Dworska Nr 25. 436

Ogłoszenie o przetargu

Państwa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Olsztynie. Aleja Wojska Polskiego 5, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w Olsztynie w budynku przy ul. 3 Maja 8 następujących robót:

- 1) Naprawa i pokrycie dachu papą.
- 2) Poszerzenie regałów sklepowych, wykonanie kontuarów, ułożenie podłogi i pomalowanie tychże.
- 3) Odnowienie sklepu.

Termin wykonania robót do dnia 30 kwietnia 1947 r. Oferty należy składać do dnia 15 marca 1947 r. do godz. 10 rano w biurze Oddziału, o której to godzinie nastąpi otwarcie takowych. Blizszych informacji udziela dział administracyjny Oddziału w godzinach od 9 do 12. Wadium wymagane do przetargu wynosi 3 proc. sumy ofertowej. Kwit depozytowy na wpłacone wadium do Banku Gospodarstwa Krajowego w Olsztynie winien być dołączony do oferty.

P.C.H. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 428

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej. Redaguje: Komitet Redakcyjny. Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15-16 Sekretarz Redakcji „ „ 10-11. Telefony: Redaktor Naczelny 86-645 Sekretarz Redakcji 88-228 Kier. działów 88-225. ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8-16. Telefon: 88-227. Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090 B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749 Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101. PRENUMERATA zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową. CENY OGŁOSZEŃ 1 mm x 1 szp. w tekście zł 60.— 1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.— 1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.— 1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.— Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.— Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 3.— Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

HUMOR

POLECENIE
Młody artysta zgłosił się do Bernarda Shaw z prośbą o list polecający. Shaw w przystępie humoru przychylił się do jego prośby i napisał w następujący sposób:
„Jak najgłębiej polecam panu młodego aktora X. Gra Hamleta, Shylocka i Cezara na flecie i bilardzie. To ostatnie wypada u niego najlepiej!”

DOKŁADNA INFORMACJA
Zona adwokata przyszła do kancelarii, ale nie zastała męża.
— Czy nie wie pan, kiedy mąż wyjeżdża i czy przedkroci — zapytała jednego z aplikantów.
— Nie wiem, proszę pani.
— Wobec tego może sekretarka będzie mogła mi powiedzieć coś dokładnego?
— O, na pewno, wyszli bowiem razem.

RZECZOWA ODPOWIEDZ
Do przychodni lekarskiej przychodzi człowiek cały posinieczony i zakrwawiony.
Urzednik zapisuje do księgi jego imię — Zonaty?
— Nie — pada odpowiedź — katastrofa samochodowa.

DOBRA RADA
— Tak, tak, młodzieńcze, przede wszystkim trzeba zakrywać gardło, a nie będzie mowy o katarze i kaszlu.

czy wiecie, że...

60 TON WAGI POSIADA NAJWIĘKSZY W ŚWIECIE METEORYT. Spadł on na ziemię na terenach Afryki. Poza tym uczeni odnaleźli jeszcze około dziesięć meteorytów, których waga przekracza 1 tonę. Są to przeważnie meteoryty, których materię stanowi żelazo. Meteority zbudowane z kamienia dochodzą najwyżej do pół tony wagi. Tłumaczy się to tym, że meteoryty kamienne jako bardziej kruche nie wytrzymują silnego oporu powietrza w czasie lotu i rozdrabniają się na części, spadając później na ziemię w postaci meteorytowego deszczu. Największy tego rodzaju deszcz zaobserwowano w 1912 r. w Ameryce — zebrano wówczas 14.000 kamieni.

MUCHY UNIKAJĄ KOLORU NIEBIESKIEGO. Stwierdził to szereg instytutów naukowych w USA, przeprowadzając odpowiednio w tym kierunku badania. Wypuszczono 5.000 much przy różnych warunkach atmosferycznych. Na licznych punktach obserwacyjnych pochwycono 191 much, przeznaczonych do badania. Okazało się, że muchy latają najczęściej pod prąd wiatru. Wybór kierunku zależy od wiatru, który wiatr przynosi. Dalej stwierdzono, że muchy mogą wznosić się prostodole w górę na wysokość 10 metrów. Większość much lecieć może na odległość 400 m. w terenie gęsto zaludnionym. W wolnej przestrzeni przebyła jedna mucha około 700 m. Zauważono, że muchy unikają skrupulatnie koloru niebieskiego. Mleczarz, który swe stósisko pomalował na odpowiedni kolor niebieski, był odtań przez muchy starannie omijany...

Kuchnia ogrzewa całe mieszkanie

Nowe wynalazki w zakresie grzejnictwa

Rzemiętno gdańskie opanowało ostatnio najnowszą metodę ogrzewania mieszkań, które polega na tym, że kuchnia ogrzewa całe mieszkanie. Pod tą nowoczesną kuchnią znajduje się wozownica i rurociągi rozprowadzające ciepło po całym lokalu.
Dzięki tym urządzeniom 10 kg koksu wystarczy do gotowania posiłków przez cały dzień i ogrzewania trzech pokoi. Niewątpliwie grzejnictwo takie znajduje

Zapoznany geniusz czy szarlatan?

Serum zamiast sanatorium

Niedawno prasa opublikowała sensacyjną oświadczenie szwajcarskiego lekarza, dra Hullingera, że udało mu się wynaleźć pierwsze na świecie serum chemiczne przeciwko gruźlicy.
Dr Hullinger zastrzykiwał młodym wołom przez 6 miesięcy roztwory soli, miedzi i manganu srebra oraz cyny. Gdy krowy zwierząt nasyconych były tymi roztworami, pobierał ją i przy dodaniu środka konserwującego, produkował tzw. serum Hullingera, które zażywał się doustnie. Przez zastosowanie tego środka, przebywanie na świeżym górskim powietrzu staje się zbędne i można leczyć gruźlicę w każdym szpitalu.

Tyle podaje prasa.
Środek leczniczy Hullingera nie parz pierwszy jest tematem zainteresowania i dyskusji. W roku ubiegłym szwajcarski rząd federalny zabronił jednak rozpowszechniania go, motywując swoje stanowisko tym, że skuteczność działania serum nie jest dowiedziona i dlatego, zgodnie z ustawą o leczeniu gruźlicy, nie może być stosowany i sprzedawany.
Na te zarzuty dr Hullinger odpowiedział, że serum jego odpowiada wszystkim wymaganiom stawianym w tym względzie. Lekarze natomiast odrzucają metodę leczenia jego środkiem, gdyż w ten sposób pozbawiliby się sami dochodów z kosztownego leczenia sanatoryjnego.

Ponieważ przyjęcie tego fenomenalnego odkrycia nie spotkało się z entuzjazmem, pomimo iż miliony ludzi choruje i ginie na tę straszną chorobę, zainteresowano się tym tematem w najbliższym otoczeniu szwajcarskiego urzędu zdrowia, który posiadał wszelkie dane, by móc udzielić wyczerpujących odpowiedzi.
Okazało się, że dr Hullinger produkował swoje serum od wielu lat i stosował je zarówno w prywatnej praktyce, jak i w swojej klinice. Sposób jego leczenia jest prosty. Pacjenci w pierwszym stadium choroby otrzymują po jednej łyżce miesięcznie tego serum, czyli 5 cm sześciu. Później chorzy otrzymują jedną łyżkę co dwa miesiące, a ciężko chorzy — co sześć tygodni ampulki dwucentymetrowe. Im bardziej pacjent jest chory, tym mniej otrzymuje leku.

Dr Hullinger, prowadząc od lat leczenie gruźlicy przy pomocy swego serum, nie przedłożył jednak światu lekarskiemu dostatecznego materiału naukowego i badawczego, który pozwoliłby ustalić dodatnie skutki leczenia jego metodą. Poza tym, doświadczenia dokonane w sanatoriach nie wykazały skuteczności tego środka.

Dr Hullinger przedstawił szwajcarskiemu Międzykantonalnemu Urzędowi Kontroli jedynie przypadki chorých wyleczonych jego metodą, załączając zdjęcia rentgenologiczne, ale nie wspomniał o chorých niewyleczonych, którzy po nieudanej kuracji w tej klinice, zmuszeni byli przejechać na leczenie sanatoryjne. Nie budzi też zbyt dużego zaufania metoda reklamowa, jaką stosuje dr Hullinger. Opisując swoje serum jako „jeden skuteczny środek przeciwko gruźlicy”, używa przy tym takich propagandowych hasła: „Powietrze górskie nie leczy gruźlicę! Słońce nie leczy gruźlicę! Kości!”, Twierdzi on w swej reklamie, że serum leczy chorobę w każdym stadium.

Kiedy jednak zaproponowano mu, aby wyraził się pozytywnymi skutkami leczenia, pod kontrolą komisji lekarskiej, obiecał, że swoim serum wyleczy kilku pacjentów w ciągu 4 miesięcy. Zastrzegł sobie jednak, że będą to przypadki lekkie, w początkowych stadiach choroby. Chorzy poddani mieli być prawdziwie sanatoryjnym rygorom i ścisłej dyscyplinie.
Do tej pory sprawa tego rewelacyjnego środka leczniczego nie jest wyjaśniona. Trudno się zorientować, czy ma się tu istotnie do czynienia z odkryciem naukowym o nieobliczalnych wprost następstwach, czy też jest to zrzęczy szarlatan, dążącego do sławy i osłabienia korzyści materialnych. (Telepress)

O amerykańskiej reklamie i helikopterze

W jednym z amerykańskich pism ukazało się następujące ogłoszenie: „Nieprawdą jest, że helikopter może układać dzieci do snu, rekonwalescentów wyprawiać na lotki spacerować, malować domy, lub załatwiać sprawunki. Nieprawdą jest również, że helikopter może się oświadczyć w imieniu swego właściciela. Natomiast prawdą jest, że można go użyć z powodzeniem do przeprowadzania wszelkiego rodzaju pomiarów, akcji ratunkowej, obsiewania pól, tępienia szkodników, kontroli ruchu na drogach publicznych, przesyłania poczyty i. i. d.”
Czy ogłoszenie to nie brzmi jak z bajki? Poczekajmy cierpliwie jeszcze lat kilka!

Wycieczka na księżyc Czyżby już za 50 lat?

Jak donosi agencja Reutersa, profesor A. M. Low, b. przewodniczący angielskiego towarzystwa międzyplanetarnego oświadczył, że wycieczkę na księżyc będzie można przeprowadzić w ciągu najbliższych 50 lat.

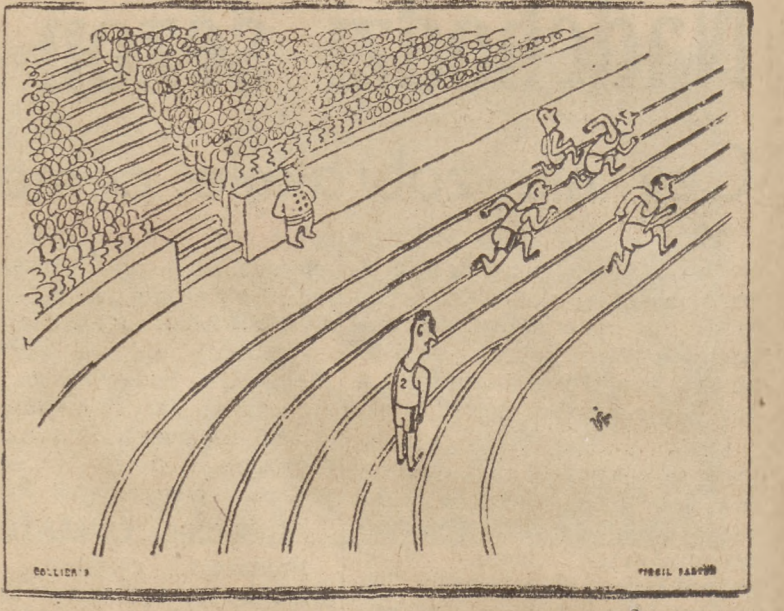
W wywiadzie, udzielonym korespondentowi Reutersa, prof. Low, powiedział, jak wyobraża sobie podobną wycieczkę. Uczestnicy jej ubrani będą w specjalne ubrania, zdolne ochronić ich od upałów i zarażeń od wrozu. Poza tym każdy z nich posiadać będzie butlę z tlenem. Olbrzymi statek międzyplanetarny, kierowany przez radar, posiadać będzie napęd energii atomowej, osiągając szybkość 1.000 mil na godzinę. Profesor Low uważa, że w pierwszych próbach lotów międzyplanetarnych mogą zginąć setki i tysiące ludzi, ale — oświadcza profesor — jeżeliby na próby i budowę statków międzyplanetarnych wydano tyle, co na broń i inne materiały, wyniszczające ludzkość, to podróż na księżyc już dawno stałaby się faktem dokonany.

Następnie prof. Low powiedział, że na razie wybudowanie podobnego statku jest niemożliwe, ponieważ żadne z prywatnych przedsiębiorstw nie posiada tyle środków na jego wykonanie i zresztą nie daje to natychmiastowego zwrotu zainwestowanego kapitału. Jedyne, co mogłoby ta wycieczka dać, to tylko film i dlatego też możliwe jest, że na razie uda się wybudować jakiś statek, zaopatrzone w aparaty fotograficzne i który by, okrążywszy księżyc, wrócił z powrotem na ziemię. Wyprawa taka zajęłaby około 4 dni, ponieważ po wydosłaniu się z orbity przyciągnięcia ziemskiego, statek mógłby poruszać się z szybkością 240.000 mil na godzinę. Poza tym statek ten musiałby posiadać ruch obrotowy, który za stałby częściowo siłę grawitacyjną, gdyż bez niej dochodziłoby do zabawnych incydentów. Obecnie angielskie towarzystwo międzyplanetarne, łącznie z pokrewnymi mu instytucjami, znajduje się w stadium opracowywania szczegółów podobnej podróży.



Wydawanie zaświadczeń więźniom, zwolnionym na podstawie amnestii

PECHOWY BIEGACZ



Jakim torem biec dalej, aby nie zostać zdyskwalifikowanym?

GŁOS SPORTOWY

Mistrzostwa bokserskie Warszawy Ładne walki Tyczyńskiego i Małeckiego

Już dwa dni są rozgrywane indywidualne mistrzostwa bokserskie seniorów okręgu warszawskiego. Ze zgłoszonych do mistrzostw 60 zawodników, startuje tylko 30, a więc 50 proc. zgłoszonych. Poziom walk dwudniowych nie jest zadawalająca. Z 12 spotkań, rozegranych w 1 dniu, naprawdę na poziomie były tylko 2, a mianowicie walka Tyczyńskiego (Budowlani) z Przybytniewskim i Sieradza (Budowlani) z Sądowskim (Grochów). W II dniu rozegrano 6 spotkań, z których tylko zacięta i emocjonująca batalia Małeckiego (SKS) z Janiszewskim (Skra) zasługują na wyróżnienie. Z dotychczasowych niespodzianek należy wymienić zwycięstwo młodego Kosowskiego (Budowlani) nad rutynowanym zawodnikiem Kupcem (SKS).
Wszyscy prawie pięściarze wykazują b. poważne braki zarówno kondycyjne, jak i techniczne. Czystość walk pozostawia również wiele do życzenia.
Boks warszawski przeżywa wyraźny

kryzys i widoczny jest brak młodych rezerw. Te które mamy — są niewystarczające.
Wyniki walk były następujące:
I-szy dzień: w. musza: Palora (Grochów) wypunktował Szulca (Radomiak); Tyczyński (Budowl.) wypunktował Przybytniewskiego (Radomiak); w. piórkowa: Czortek (Radomiak) wygrał w.o.; Sieradzan (Budowl.) wypunktował Sądowskiego (Grochów); w. lekka: Tomczyński (Grochów) wygrał na pkt. z Marciniakiem (SKS); Selma (Budowl.) wygrał przez techn. k.o. ze Spółkiem (Polonia) w II rundzie;
w. półśrednia: Majewski (Grochów) wypunktował Gniewosza (Radomiak); Wasiak (Radomiak) znokautował Wiecha (Grochów) w I rundzie; Kesinow (Polonia) wypunktował Sledziwskiego (Skra);
w. średnia: Koczyński (Grochów) wygrał w.o.; Kosowski (Budowl.) wypunktował Kupca (SKS); Krok (Radomiak) znokautował Pińskiego (SKS) w I rundzie.

To i owo w sporcie

42:1 (12:0, 16:1, 14:0) — oto wynik meczu hokejowego, rozegranego 7 bm. w Garblich Partekarkhenn między reprezentacją Czechosłowacji i reprezentacją Insbriuka. Jest to jak o siosimki międzynarodowe wynik rekordowy.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE POLSKIEGO ZW. GIMNASTYCZNEGO (co należy powitać z wielką radością) odbędzie się 30 marca o godz. 10-ej na Stadionie WP. Jak dotąd zgłoszonych jest 51 klubów. Kluby posiadające sekcje gimnastyczne mogą się jeszcze zgłaszać do dnia 23 bm. w PUWF i PW.

W SPRAWIE REORGANIZACJI SPORTU POLSKIEGO. W związku z wprowadzeniem powszechnego WF i rozważaniami projektami reorganizacji sportu polskiego. Państwowy Urząd WF i PW zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji sportowych i młodzieżowych, aby nadsyłały wnioski w powyższej sprawie.

II dzień mistrzostw:
w. kogucia: Aleksandrowicz (SKS) wypunktował Flisiaka (Legia); w. lekka: Selma (Budowl.) wygrał w.o.; Tomczyński (Grochów), Małecki (SKS) wygrał na pkt. z Janiszewskim (Skra);
w. półśrednia: Wasiak (Radomiak) wypunktował Kosinowa (Polonia); w. średnia: Kosowski (Budowl.) wygrał z Pawlowskim (Skra), który został zdyskwalifikowany;
w. półciężka: Drabkowski (Radomiak) wypunktował Owczarka (Polonia).
W dniu dzisiejszym, o godz. 11.30 w sali Polskiej YMCA rozegrane zostaną finały.

Dzisiejsze imprezy

Sala Polskiej YMCA, godz. 11.30: Finały bokserskie indywid. mistrzostw Warszawy seniorów;
Lodowisko WKS „Legia”, godz. 15: Mecz hokejowy EKS — AZS Warszawa;
Sala Polskiej YMCA, godz. 17: Finały mistrzostw Polski w koszykowce męskiej. Grają: KKS — „Wisła” i AZS — „Warta”.

PAN Hauchecorne z Breaté przybył

własnie do Goderville i szedł w stronę rynku, i zobaczył na ziemi kawałek sznurka. Jako prawdziwy Normandczyk oszczędny z natury, pomyślał, że powinno się zbierać wszystko, cokolwiek może być użyteczne, i schylił się z trudem, ponieważ cierpiał na reumatyzm. Podniósł sznurek z ziemi i zamierzał stanąć nie go zwinąć, kiedy dostrzegł pana Malandain, rymarza, stojącego na progu swego domu i przyglądającego się mu. Kiedy posprzeczali się o użycie i odtąd odnosili się do siebie nieprzyjaźnie.



Pan Hauchecorne zawstydzil się, że jego wróg widzi, jak on z brudu podnosi kawałek sznurka. Szybko schował zatem znalezione rzecz pod surdut, aby ją z kole; wsunąć do kieszeni w spodniach; następnie udawał, że szuka jeszcze czegoś na ziemi, czego jednak nie znalazł, a potem poszedł na rynek, z głową zwieszoną, skurczony z powodu reumatycznych doległości.
Niebawem znalazł się wśród krzyżącego tłumy, podnieconego targami. Stop

GUY DE MAUPASSANT

nie należy podnosić na ulicy sznurka

niow jednak jarmark poczał się wyludniać; ci, którzy mieszkali daleko, kierowali się punktualnie z wybićm przez zegar dwunastej do oberży. U Jourdaina była wielka sala pełna uczących.
Nagle przed domem odezwał się głos bębna. Od razu wszyscy z wyjątkiem kilku obojętnych zerwali się na nogi i ruszyli z zapchanymi ustami i serwetkami w ręku ku oknom i drzwiom.
Kiedy obwoływacz przestał wleść w bęben, obwieścił rahanyim głosem, fałszywym akcenty:
„Niniejszym podaje się do wiadomości mieszkańcom Goderville i wszystkim bierącym udział w jarmarku, że dzisiaj rano między 9 a 10 na drodze z Beuzeville zgubiono portfel z 500 frankami i dokumentami. Uprasza się o odniesienie zguby do magistratu lub do pana Fortuné Houbreque w Mauneville. Wyznaczona została nagroda 20 franków!”
Dopijano właśnie kawę, kiedy ukazał się na progu wachmistrz i zapytał:
— Jest tutaj może pan Hauchecorne z Breaté?
Pan Hauchecorne odezwał się z drugiego końca stołu:
— Jestem.
— Panie Hauchecorne, proszę pójść ze mną do magistratu. Pan mer chciałby z panem pomówić — powiedział wtedy wachmistrz.
Chłop, zdumiony i pełen niepokoju, wypił szybko swoją szklankę koniaku,

podniósł się i poszedł za urzędnikiem. Mer siedział w fotelu i oczekiwał na niego.
— Panie Hauchecorne — powiedział — widziano, jak pan dzisiaj rano podnosił na drodze z Beuzeville portfel, który zgubił pan Houbreque z Mauneville.
Zmieszany chłop patrzył na mera, przerażony samym podejrzeniem, nie rozumiejąc jednak, o co chodzi.
— Ja... ja miałem podnieść portfel?
— Tak, pan.
— Słowo honoru, nie wiem o niczym.
— Widziano pana.
— Mnie widziano mnie? Kto mnie widział?
— Pan Malandain rymarz.
Wtedy stary przypomniał sobie i pojał wszystko i rozgniewany wykrzyknął:
— Ach, ten cep mnie widział! On widział, jak podnosiłem ten kawałek sznurka, panie merze.
Sięgnął do kieszeni i wyciągnął sznurek. Mer potrzaskał niedowierzająco głową i powiedział:
— Panie Hauchecorne, nie chce pan chyba we mnie wmówić, że pan Malandain, człowiek godny zaufania, mógł pomylić ten sznurek z p rtlelem.
Chłop, nie posiadając się z wściekłości, podniósł ręce do góry i splunął, aby w ten sposób okazać swoją niewinność, i powtórzył:
— Na Boga, mówię szczerą prawdę,

panie merze. Przysięgam na zbawienie mojej duszy, że to prawda.
Zakłinał się na próżno, nie wierzone mu. Skonfrontowano go z panem Malandain, który upierał się przy swoim. Przez całą godzinę obrzucał się obelgami. Na żądanie Malandaina Hauchecorne został zrewidowany. Nie znaleziono przy nim nic. Mer puścił go.
W międzyczasie jednak wiadomość o tym rozprzestrzeniła się. Kiedy wyszedł z urzędu, otoczyli go ciekawi i zarzucili pytaniami, a on opowiadał historie o sznurku. Nie chcieli mu wierzyć. Śmiało się. Poszedł dalej, zatrzymywany przez wszystkich i starzynnicy wszystkich znajomych. Zaczynał ciągle od nowa swoje opowiadanie, protestował i pokazywał swoje wywrócone kieszenie, aby udowodnić, że nie ma ma.
— No, no, stary oszuście — mówiono mu na to.
Następnego dnia o 1 w południe oddał pan Breton z Ynainville, parobek, portfel i jego zawartość panu Houbreque w Mauneville. Człowiek ten opowiadał, że znalazł portfel na drodze, ale ponieważ nie umie czytać, więc zszedł go do domu i doręczył swemu gospodarzowi. Wiadomość ta rozeszła się w okolicy. Usłyszał ją również pan Hauchecorne.
Udał się więc na nowo w drogę i zaczął opowiadać swoją historię, dopełnio-

ny teraz zakończeniem. Triumfował. Przez cały dzień rozwdził się o swojej przygodzie, opowiadał ją przechodniom na ulicach, w oberży, nawet po mszy tym, którzy wychodzili z kościoła. Zatrzymywał zupełnie nieznanie sobie osoby, aby zakomunikować im nowinę.
Teraz uspokoił się, a jednak dręczyło go coś, z czego nie zdawał sobie sprawy. Wydawało mu się, że ludzie nie wierzą jego słowom. Podejrzewał, że za jego plecami plotkują. We wtorek na stępnego tygodnia wybrał się znowu na jarmark do Goderville, pędzony jedynie chęcią, aby opowiedzieć o swoim przy padku.
Kiedy zasiadł przy stole w oberży Jourdaina, poczał wyjaśniać wszystko. Pewien handlarz koni z Montvillers odezwał się do niego:
— No, no, stare bajdy. Znam ja już twój sznurek!
Hauchecorne wyjął:
— Przecież portfel się znalazł.
Wtrącił się jednak drugi z gości:
— Lepiej siedź cicho. Jeden znajduje, drugi odnosi. Nikt tego nie widział, nikt nie może dowieść, jak się to odbyło.
Chłop, jak rażony, zrozumiał wreszcie. Posadzono go, że odestał portfel przez współnika. Chciał protestować. Wszyscy śmiali się. Nie mógł dokonywać jedzenia i wyszedł wśród drwin. Wrócił do domu pełen wstydu i buntu, opano-



Kpiarze pozwalał mu wreszcie do woli opowiadać jego historię, tak, jak pozwalała się opowiadać o bitwach dawnym żołnierzom. Umysł jego macił się. W końcu grudnia zwałło go to na łóżko. Umarł w pierwszych dniach stycznia, zapewnijając gorączkowo o swojej niewinności i powtarzając:
— Kawałek sznurka... całkiem mały kawałek... niech pan popatrzy, panie merze...